Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 243. — ROK XXXVIII.

CZWARTEK 10 WRZEŚNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Wystąpienie p. Grandiego.

Wczorajsza mowa ministra Grandiego nad sprawozdaniem Sekretarjatu Ligi Narodów będzie z pewnością żywo komentowana jako pewnego rodzaju „omen“ dla przyszłości włoskiej polityki zagranicznej i jako szczególny znak tego chaosu, w który popadła genewska instytucja. Odnosi się to przedewszystkiem do postulatów wysuniętych przez włoskiego ministra spraw zagranicznych.

Wypowiedział się on dość wyraźnie przeciw „Anschlussowi“ i z pewnem niezadowoleniem potraktował dążności do rewizji traktatów pokojowych.

W sprawie zaś pokoju międzynarodowego postawił żądanie, by konferencja rozbrojeniowa, projektowana na wiosnę r. 1932, zaczęła swe prace od faktycznego rozbrojenia wszystkich państw, by wprowadzono zasadę „generalnego arbitrażu“, i by w orbitę działalności Ligi Narodów wciągnięto państwa, które dotąd nie są jeszcze jej członkami (jak np. Rosję sowiecką).

Postulaty te zwracają uwagę przedewszystkiem dlatego, że stanowią zmianę we włoskiej polityce zagranicznej. Wszak to Mussolini sam parokrotnie opowiadał się za rewizją traktatów pokojowych, a nacjonalistyczny „Stahlhelm“ i węgierscy rewizjoniści w Rzymie faszystowskim znajdowali poparcie dla swych antypokojowych tendencyj... Tak samo nowością jest stanowisko Grandiego w sprawie rozbrojenia i „generalnego arbitrażu“.

Z punktu widzenia polskiego, który według naszego głębokiego przekonania jest równocześnie punktem widzenia pokoju, nie wszystkie te postulaty i te zmiany we włoskiej polityce zagranicznej są korzystne i dodatnie... Oczywiście z satysfakcją konstatujemy wypowiedzenie się Grandiego przeciw „Anschlussowi“ i, delikatne zresztą, potępienie prób rewizjonizmu. Wolelibyśmy jednak, by p. Grandi był więcej otwarty i zdecydowany.

Natomiast trudno zgodzić się bez zastrzeżeń na jego postulaty w sprawie międzynarodowego pokoju.

Ani narzucone (jeśli to jest możliwe) przez aeropag genewski rozbrojenie, ani jeszcze jeden nowy „pakt Kellogа“ w postaci projektu „generalnego arbitrażu“, ani wprowadzenie Rosji, Turcji, Meksyku i innych państw do Ligi Narodów nie da ludzkości pokoju. Jego bowiem zasadniczym warunkiem jest poczucie bezpieczeństwa w świecie, a więc gwarancje, któreby w zarodku niweczyły wszelką dążność do zmian politycznych w świecie.

Jest to teza — można powiedzieć — tradycyjna Polski i Francji, a sformułowaną została w okresie redagowania t. zw. protokołu genewskiego z roku 1924.

Są trzy fundamenty pokoju międzynarodowego, wysunięte już w roku 1917 przez papieża Benedykta XV: rozbrojenie, bezpieczeństwo i arbitraż. I mniej-więcej wszyscy przeciwnicy wojny na to się zgadzają. Rozchodzą się zdania tylko co do kolejności tych elementów: — naprzód „bezpieczeństwo“, czy „rozbrojenie“?

Naiwni ludzie sądzą, że bezpieczeństwo będzie następstwem rozbrojenia, że więc naprzód trzeba rozbrojenie wysunąć. Lekkomyślni ci polityce sądzą, że, jak się raz zniszczy armaty i mitraljezy, to już nowych nie można będzie zrobić. Jest to oczywiście złudzenie. Naprzód trzeba dać państwom zagrożonym pewność, że im nic nie grozi, albo, że na wypadek napaści będą bezwarunkowo obronione, a dopiero potem można będzie od nich żądać skreślenia budżetów wojskowych i przekucia mieczów na lemiesze.

Nie chcemy zaliczać min. Grandiego do ludzi naiwnych; z prostego powodu. Rzym okazuje w ostatnich miesiącach dużo, bardzo dużo trzeźwości w ocenie rzeczywistości politycznej w świecie... Natomiast prawie wątpliwości nie ulega, że wystąpienie Grandiego było obliczone na pewien praktyczny efekt i wrażenie daleko od Genewy, bo aż za Atlantykiem.

Właśnie przed paroma dniami oburzył się spokojny „Temps“ na Stany Zjednoczone z powodu ich ustawicznego dopingowania Europy sprawą rozbrojenia. Powstała za Oceanem — pisał „Temps“ — prawie „mistyka rozbrojenia“, która się opiera na przekonaniu, że spory międzynarodowe w Europie tak są bezpodstawne, iż trzeba tylko nakazać wszystkim państwom rozbrojenie i broń zniszczyć, a pokój sam z siebie przyjdzie.

Oczywiście, ani Mussolini, ani Grandi nie podzielają tej „mistyki rozbrojenia“. Dobrze wiedzą, jak głęboko sięgają korzenie dzisiejszych konfliktów międzynarodowych. Ale Włochy nie od dziś zabiegają o pożyczkę w Ameryce. Tem się tłómaczy przyznanie się Grandiego do amerykańskiej „wiary“ w rozbrojenie i — co także warto podkreślić — uznanie Grandiego dla „wielkodusznej“ inicjatywy Hoovera w sprawie reparacyj wojennych.

Będzie ciekawy dalszy ciąg dyskusji na Zgromadzeniu Ligi Narodów, rozpoczętej przez Grandiego. Cała rzecz jednak w tem, że na razie nie Stany Zjednoczone, ani nawet Anglja, czy Włochy są decydującym w Genewie czynnikiem. Czynnikiem tym bowiem jest Francja.

„Wszystko — depeszuje genewski korespondent „Germanji“ do swej redakcji — zależy od polityki Francji. Ona jest tym jedynym w Europie krajem, który prawie nietknięty przez kryzys finansowy i gospodarczy, gra rolę arbitra Europy“.

A stanowisko Francji w sprawie pokoju jest inne, niż stanowisko Włoch, przedstawione przez Grandiego.

W. Z.

Stanowisko Curtiusa zachwiane

„Trzeba wrócić do kierunku Stresemanna“.

Berlin, 9. 9. (PAT). Ataki, skierowane przeciwko ministrowi Curtiusowi, rosną z każdym dniem zarówno na prawicy, jak i na lewicy. Wielkie wrażenie wywołał w tutejszych kołach politycznych głos **„Demokratischer Zeitungdienst“**, co do którego wiadomo, że jest zbliżony do obecnego ministra finansów **Dietricha**. Wszystko jedno, kto ponosi winę i w jakim stopniu — pisze dziennik — dla ministrów, jak i dla generałów ta sama panuje reguła: muszą mieć szczęście. Gdy ono zawiedzie, cóż dziwnego, że **pęd przy nagłym zakręcie** wyrzuci **ich z siodła. W momencie, kiedy polityka Niemiec w stu procentach musi powrócić do kierunku Stresemanna**, ten, pod którego kierownictwem zboczono z wytkniętej drogi, musi zrzec się kierownictwa polityki zagranicznej.

—o—

MEKSYK PRZYSTĄPI DO LIGI.

Nowy Jork, 9 września. Meksykański minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd meksykański przyjął zaproszenie Ligi Narodów i po odpowiedniej uchwale senatu zgłosi przystąpienie do Ligi Narodów.

„NAUTILUS“ JUŻ WRACA.

Oslo, 9 września. Łódź podwodna „Nautilus“, która wczoraj powróciła do Long Year City na Szpicbergu wyruszy w najbliższych dniach z powrotem do Ameryki. Drogę powrotną odbędzie „Nautilus“ prawdopodobnie przez Islandję.

O czem piszą inni?...

Sprawa kontroli policyjnej nad „Akcją Katolicką".

Pelpliński „Pielgrzym" ogłosił okólnik Komendy policji na Pomorzu, zarządzający inwigilacje „Akcji Katolickiej". Ministerstwo S. W. za pośrednictwem P. A. T. zapewniło, że mu nic o tem nie wiadomo. Również i województwo.

„Mimo to — oświadcza teraz „Pielgrzym" rozporządzenie, jak je podaliśmy 29. VIII., istnieje. Twierdzenie to podtrzymujemy na podstawie informacyj zupełnie wiarygodnych.

Ministerstwo zarządziło dochodzenie...: organ p. wojewody pomorskiego w Toruniu „Dzień Pomorski" nie ma zamiaru czekać na wynik tego dochodzenia, tylko zgóry wiadomość nazywa kłamstwem. dając komunikatowi Polskiej Agencji Telegraficznej taki nagłówek: „Kłamstwo ma krótkie nogi" — Urzędowe sprostowanie kłamstw „Pielgrzyma". Jest to bardzo znamienne dla organu pana wojewody pomorskiego i traktowania przez ten organ wiadomości nawet przez ministerstwo nieuznanych zgóry za nieprawdziwe i mające być dopiero stwierdzone.

Postępowanie „Dnia Pomorskiego" jest tem więcej znamienne, że sławna już jego redakcja, w której pracach bierze udział wysoki dygnitarz na Pomorzu. skreśliła zdanie ostatnie komunikatu „PAT"-cj: „W powyższej sprawie zostało zarządzone dochodzenie". aby tem swobodniej móc ogłosić zgóry wiadomość, przez nas podaną, za kłamstwo. Bardzo to znamienny sposób sprostowania faktów".

Sprawa jest tem bardziej ciekawa, że — jak już donieśliśmy — „Kurjer Poznański" ogłosił nowy okólnik, tym razem już Województwa Pomorskiego, polecający pp. starostom roztoczyć opiekę nad Akcja Katolicką". Nie dziw wiec, że w tych warunkach pisze się o dymisji p. Lamota na stanowisku wojewody pomorskiego. Dojrzał bowiem do dymisji.

Nowe pogłoski o porozumieniu sanacji ze Stron. Narodowem.

„Polonia" przynosi bardzo ciekawą wiadomość o próbach porozumienia sanacji z opozycja.

„W świecie dyplomatycznym w Warszawie — donosi „Polonia" — kursują uporczywie pogłoski o zamierzonych jakoby przez sanację próbach rekonstrukcji gabinetu na platformie porozumienia się z opozycją. W ostatnim czasie pogłoski te przybrały postać tak dalece konkretną, że mówi się już nawet o szczegółach tego „porozumienia", które dotyczyć ma Stronnictwa Narodowego. I tak więc sanacja ofiaruje za przyjęcie udziału w jej rządzie 3 stanowiska ministrów (komunikacja, przemysł i handel, rolnictwo) i trzy stanowiska wiceministrów (sprawy wewnetrzne, skarb i oświata'. przyczem tam, gdzie byliby wiceministrowie ze Stron. Narodowego, nie byłoby już dodatkowych wiceministrów sanacyjnych. Nadto jedno z trzech stanowisk terytorjalnych inspektorów armji, a mianowicie: inspektorat w Toruniu, byłoby powierzone generałowi Józefowi Hallerowi".

Podajemy tę wiadomość tylko z obowiązku dziennikarskiego.

„Czystka" w Instytucie dla konjunktur.

Prasa warszawska donosi, że

„w Instytucie Badań Konjunktur i Cen nastąpiły zmiany personalne związane z ostatniemi **sprawozdaniami Instytutu, które, jak wiadomo, wywołały wzburzenie w obozie sanacyjnym.** Opuścił swo stanowisko p. Pszczółkowski, który prowadził redakcję oceny ogólnej położenia gospodarczego w sprawozdaniach Instytutu".

W inkryminowanem sprawozdaniu Instytutu Badań Konjunktur powiedziano, że przyczyną pogłębiania się kryzysu gospodarczego jest kryzys zaufania i że

„gdyby udało się przywrócić zaufanie co do przyszłego kształtowania się wewnętrznych stosunków politycznych i gospodarczych, wówczas automatycznie zostałyby stworzone warunki pewnej poprawy konjunktury".

Prawdopodobnie teraz po przeprowadzonej reorganizacji, już Instytut Badania Konjunktur nie bedzie poruszał sprawy „kryzysu zaufania", ale czy to w czem „konjunkturze" pomoże?

W Polsce i w Italji faszystowskiej.

„Dzień Pomorski" porównuje Italje i Polskę z punktu widzenia wychowania młodzieży.

„W Polsce — pisze „Dzień Pomorski" — nie zamykano nigdy żadnych stowarzyszeń katolickich, pomimo, że w niejednem z nich dałoby się znaleźć łacno ducha opozycji politycznej, ukrytej pod płaszczykiem pozornie „religijnym". Polskie władze szkolne nie mają pretensji do układania katechizmów i innych podręczników religji, jak to jest w faszystowskiej Italji, gdzie nawet ideę chrystjanizmu usiłuje się nagiąć do wymogów ideologji faszystowskiej. W Polsce nie grożono biskupom krwawą rozprawą, jak to było niedawno we Włoszech. — nie obrażano Papieża, nie skazywano na banicję kapłanów".

Zapewne, że w Polsce nie stosowano tego teroru, który doprowadził do konfliktu ze Stolica Apostolska we Włoszech. Niemniej jednak walka np. z katolickiemi stowarzyszeniami na pewnych terytorjach państwa była prowadzona i doprowadzała nawet do konfliktów z Władzą kościelną.

O ziemię dla bezrobotnych

Już w najbliższym czasie ma ukazać się dekret rządu Rzeszy regulujący sprawę osadzenia na roli pozbawionych pracy robotników fabrycznych. Odpowiedni projekt przygotowało ministerstwo finansów a gabinet Rzeszy zaakceptował go (negjaj w całej rozciągłości.

Ze względu na bowiem na niemożliwość u talenia czasu trwania uzęsilenia, które podnosi liczbę bezrobocia, sprawa pomocy dla bezrobotnych staje się poważnym problemem, żądającym ulepszenia i dostosowania do potrzeb życiowych, z pominięciem ciężkich biurokratycznych formalności, które w praktyce okazały się wadliwemi. W pierwszym rzędzie rozchodzi się o wstrzymanie naporu bezrobotnych robotników wiejskich do miast przez tworzenie dla nich osad na zakupionych przy przymusowych sprzedażach większych posiadłości rolnych, możliwie na kresach wschodnich.

Osady te różniłyby się tem od osad, jakie tworzono w Wielkopolsce i na Pomorzu, że bezrobotnych rozlokowanoby partjami w zabudowaniach folwarcznych a gdyby okazała się potrzeba dodawanoby tanim kosztem baraki mieszkalne, a grunta i inwentarze rozdzielonoby między osiedleńców. Do czasu zagospodarowania bezrobotni otrzymywaliby zasiłki, a po pierwszych zbiorach musieliby spłacać przypadającą na nich tenutę dzierżawną.

Dla miejskiej ludności bezrobotnej planowany jest rozdział gruntów podmiejskich i publicznych terenów parcelacyjnych pod uprawę ziemniaków i jarzyn, dających możność utrzymania drobnego inwentarza, jak nierogacizny, kóz i drobiu. Zamierzone jest nawet wykupno w najbliższych okolicach miast większych obszarów rolnych, a w pierwszym rzędzie rozparcelowanie gruntów podmiejskich będących własnością miast. Koszt zakupna i zagospodarowania ziemi pokryć ma pewne przekształcenie podatku czynszowego i według planów pruskiego min. skarbu, zamierzone jest stworzenie centrali z komisarzem dla drobnego osadnictwa, który podlegałby bezpośrednio wraz z przydzieloną mu radą przyboczną, kanclerzowi Rzeszy.

Według tych planów gmina miasta Berlina musiałaby dostarczyć około 70.000 morgów gruntu dla 20.000 do 25.000 małych osadników. Osadnicy ci otrzymaliby potrzebne narzędzia i bezpłatny przejazd do parcel miejskiemi tramwajami. Przy osiedleniach stałych tj. z mieszkaniami, koszta domków obliczane są na dwa tysiące marek i zamierzona jest budowa sta tysięcy takich domków. W tym wypadku zasiłki wypłacane bezrobotnym kończyłyby się po pierwszych zbiorach. co dla rządu dałoby rocznie oszczędność 70 miljonów marek.

Projekty te omawia cała prasa niemiecka a zamierzona przebudowa struktury zaludnienia, zdążająca do decentralizacji nie wywołała jeszcze dyskusji i krytyki w niemieckiej prasie.

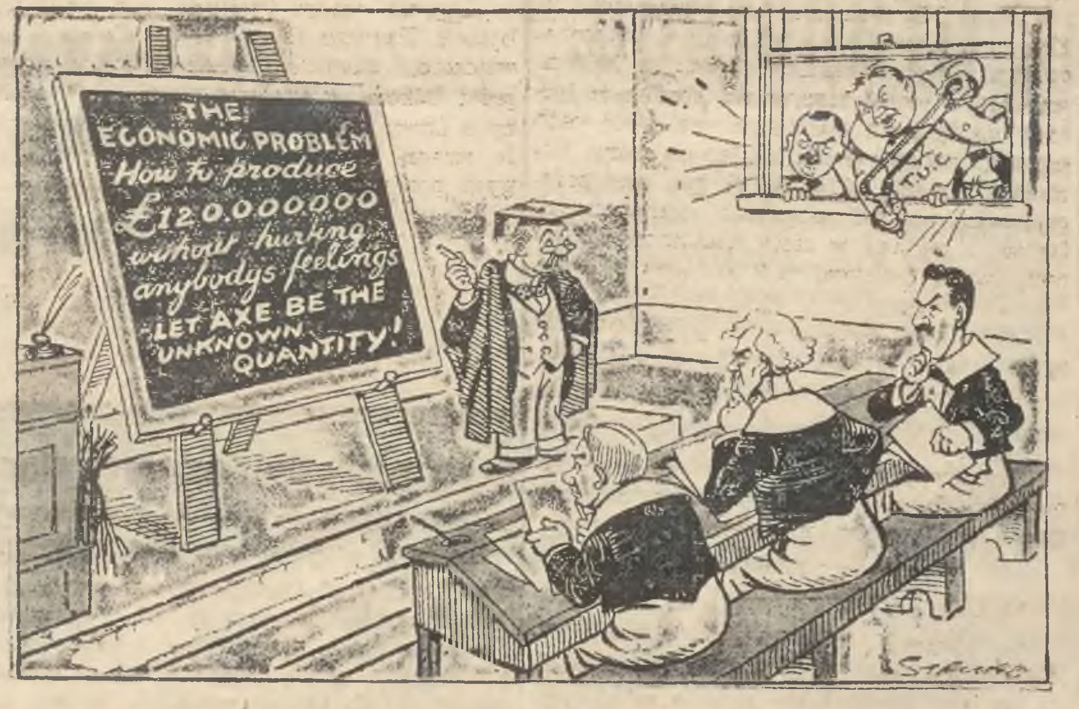
R. W.

—oOo—

Zmiana miejsc i ról w Izbie Gmin.

Konserwatyści popierają Mac Donalda przeciw Partji Pracy.

Dawno już nie widziała Anglja tak wielkiej a niespodziewanej zmiany miejsc i ról w parlamencie. Wczorajsza opozycja stała się większością rządową. a dotychczasowa podpora rządu, Partja Pracy, stała się opozycją. W tej samej, co dawniej, roli znajduje się tylko Mac



Karykatura, zapożyczona z „Daily Express", przedstawia trzy główne osoby nowego gabinetu, Baldwina, Mac Donalda i Samuela, na ławach szkolnych. Nauczyciel zadaje im zadanie: „Skąd wziąć 120 miljonów funtów szterlingów, tak, by nie urazić niczyich uczuć?" Przez okno zaglądają Henderson i inni opozycjoniści, usiłując przeszkadzać. Chłopcy muszą siedzieć tak długo, aż się z zadaniem uporają. Oczywiście muszą kogoś urazić: albo podatników nowemi podatkami albo urzędników i bezrobot-nych obcięciem płac i zasiłków.

Donald z paru kolegami, ale urząd premjera ciąży mu z pewnością bardziej niż kiedykolwiek. Ma bowiem wprawdzie znowu większość parlamentu za sobą, ale przeciwnikami są jego dawni przyjaciele, towarzysze pracy, ludzie, którym ufał, dla których był sztandarowym przywódcą. Co więcej, ci ludzie wystąpili przeciwko niemu zwarcie, solidarnie, niemal wszyscy. Słychać bowiem, że poza tymi, którzy przyjęli teki w gabinecie, tylko jeden członek Partji Pracy opowiada się za Mac Donaldem. Wierzyć się wprost nie chce, że głośny wódz stronnictwa tak mało miał w niem swych osobistych zwolenników.

U nas, w Polsce, inaczej zwykle bywało. Gdy przywódca występował z partji, pociągał za sobą dużą grupę posłów.

Jest jeszcze i ta różnica, że u nas zazwyczaj po rozłamie obie strony, większość stronnictwa i mniejszość, która je opuszcza, obrzucają się brzydkiemi zarzutami. Kultura polityczna Anglji na to nie pozwala. Krytykowano wprawdzie w prasie Labour Party krok Mac Donalda bardzo ostro, ale gdy we wtorek zebrał się parlament, wówczas wódz opozycji Henderson wspomniał z uznaniem pracę Mac Donalda i Snowdena w stronnictwie i wyraził się, że ich odejście jest stratą dla partji. W Polsce w takich razach najcześciej wymyślano sobie od zdrajców, oszustów, „antypaństwowców" etc.

Mało kto przypuszczał, że wodzem opozycji przeciw Mac Donaldowi będzie Henderson. Dziwnemi bowiem drogami szli nieraz ci dwaj politycy. W r. 1914, gdy ogłoszono w Anglji mobilizacje, Mac Donald ostro potępiał wojnę. Henderson natomiast wszedł jako minister do rządu koalicyjnego wespół z konserwatystami i liberałami. Mac Donald zatem był wówczas bardziej „lewym". Dziś, gdy Anglja walczy nie z Niemcami, lecz z kryzysem, Mac Donald współpracuje z konserwatystami, a zato Henderson tę politykę potępia.

W mowach premjera i przywódcy opozycji zarysowały się dwa programy naprawy budżetu. Mac Donald chce ogromny 120 miljonowy deficyt usunąć głównie zapomocą oszczędności, a tylko w małej części zapomocą podniesienia podatków. Labour Party wysuwa program wręcz odmienny. Żąda nałożenia nowych podatków na bogatych, niechętnie patrzy na redukcje pensyj a już stanowczo sprzeciwia się obcięciu zasiłków dla bezrobotnych. To było jak wiadomo, powodem kryzysu i przekształcenia gabinetu Mac Donalda na rząd konserwatywno-liberalny. Na wtorkowem posiedzeniu Izby Gmin Henderson zapowiedział ponownie, że Partja Pracy nie dopuści do obniżenia zasiłków.

Bez względu na te sprzeciwy program finansowy Mac Donalda będzie uchwalony. Czy potem nastąpi rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów? Życzy sobie podobno tego Partja Pracy i część konserwatystów. Partja Pracy chciałaby, jeśli nie osiągnąć większość, to przynajmniej wykazać, że jej wyborcy nie pochwalają polityki Mac Donalda, że jest zwartą i solidarną. W interesie konserwatystów zaś leżałoby przeprowadzenie wyborów natychmiast, zanim jeszcze społeczeństwo angielskie odczuje w całej pełni skutki zarządzeń oszczędnościowych i nowych podatków. Czekać na przesilenie się kryzysu i okazanie się dobroczynnych skutków zrównoważenia budżetu przyszłoby może zbyt długo.

Zanosi się więc na nowe wybory. Przekonamy się, jakie są nastroje narodu angielskiego w okresie kryzysu. Czy spotęgowały się prądy radykalne, jakby mogło wynikać z dość ostrych mów na kongresie angielskich związków zawodowych w Brystolu czy też naród angielski zachowuje zawsze swój spokój, równowagę ducha i rozsądek polityczny.

S. S.

—X—

Konferencja pacyfistyczna w Boberhaus.

Przed kilku dniami zakończyła się dwutygodniowa konferencja pacyfistek polskich i niemieckich, urządzona w Boberhaus koło Löwenberg na Śląsku niemieckim, zorganizowana przez Międzynarodową Ligę Kobiet Pokoju i Wolności. Uczestniczki zajmowały się sprawą stosunków polsko - niemieckich, przyczem nie pominięto spraw najdrażliwszych. Wśród prelegentów było kilku wybitnych znawców przedmiotu. O granicy polsko - niemieckiej mówili red. Birnbaum, korespondent „Vossische Zeitung" w Warszawie i pos. Łypacewicz z Warszawy. O sprawach śląskich mówił p. Laslowski z Nissy; związek między porozumieniem francusko-niemieckiem przedstawił p. Kaspar Mayr z Wiednia. Zagadnienie mniejszości było przedmiotem referatu dr. J. Kodisowej z Warszawy. Ponadto wygłosili referaty prof. Marck. dr. Raupach i inni.

Uczestnicy i uczestniczki obrad opuściły Boberhaus z głębokiem przekonaniem, że porozumienie polsko-niemieckie jest możliwe pod warunkiem, że po obu stronach żywioły umiarkowane odważnie przeciwstawią się zapaleńcom i podżegaczom, mogącym wywołać nową wojnę światową.

—oOo—

Kampanja hitlerowców przeciw Polsce.

Hitlerowcy nie ustają w akcji przeciwpolskiej i na łamach prasy własnej, oraz sprzyjającej im prasy nacjonalistycznej zmieszczają artykuły pełne oszczerstw i gróźb.

Tak więc w „Preussische Zeitung" (Nr. 178) organie własnym partji Hitlera, znajduje się artykuł pod tytułem „Przeciw terorowi polskiemu" („Gegen den polnischen Terror"), w którym autor odmalowuje i atakuje rzekomy teror polski na Górnym Śląsku.

Rozpędziwszy się w fantastycznych opisach „niewoli" ludności niemieckiej na Śląsku, autor przechodzi do gróźb i tak pisze:

„Nasi rodacy w zagrabionych prowincjach mogą odzyskać wolność tylko wtedy, gdy łup wojenny zostanie Polsce znów odebrany i wróci do rąk prawych gospodarzy i właścicieli. Ale tego nie osiągnie się przez porozumienie z Polską, ani przez mowy dyplomatyczne.

Restytucja zabranych Niemcom obszarów musi być dokonana krwią i żelazem. Wszystko inne, o czem się mówi i pisze w tym względzie jest nonsensem i to szkodliwym nonsensem".

Tak pojmuje swą rolę organ prasowy partji, pretendującej do przodującej roli w Niemczech, a nawet domagającej się wydania steru rządów Rzeszy w jej ręce. I po tem wszystkiem ludzie ci, opętani szałem wojny, **dziwią się**

jeszcze, że zaufanie do polityki „pokojowej“ Niemiec nie rośnie, lecz maleje.

Jak gdyby i tego wypadu nie było dosyć, redakcja „Preussische Zeitung“ zamieszcza w tym samym numerze obszerny artykuł p. t.: „Zamach polski na kulturę niemiecką“ („Der polnische Vernichtungskampf gegen die deutsche Kultur“), w którym autor, niejaki H. Bürger, przedstawia w najczarniejszych barwach rzekomy ucisk Niemców w Polsce w dziedzinie działalności kulturalnej i oświatowej. Nie licząc się ani z faktami, ani z rzeczywistością, autor pisze wszystko, co mu tylko nienawiść pod pióro podsuwa.

Skutki polityczne akcji przeciwpolskiej obozu Hitlera i jego sprzymierzeńców są nikłe, jak mogły ich o tem przekonać rezultaty obrad, odbywających się w Genewie. Nic w tem dziwnego, gdyż przeinaczanie prawdy i zbytnia gorliwość propagandystyczna muszą wzbudzić niedowierzanie i zrodzić podejrzenie zupełnie słuszne, iż chodzi w tem wszystkiem o coś wręcz innego, niż o rzekomą sprawiedliwość.

Or.

Na ziemiach Rzplitej

Zgon ś. p. ks. Ignacego Kłopotowskiego

Dnia 7 b. m. zmarł na anewryzm serca ś. p. ks. Ignacy Kłopotowski, proboszcz parafji św. Florjana w Warszawie, prałat domowy Ojca św. i kanonik kapituły. Zmarły kapłan był wybitną postacią, znaną w szerokich kołach naszego społeczeństwa.

Ś. p. ks. Kłopotowski urodził się w r. 1866, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1891. Jako kapłan diecezji lubelskiej rozpoczął pracę w zakresie oświaty religijnej zapomocą wydawnictw popularnych. Przeniósłszy się do archidiecezji Warszawskiej, założył pismo codziennie „Polak Katolik“, dla szerokich warstw ludu ś. p. ks. Kłopotowski poczytny tygodnik „Posiew“, dla inteligencji zaś przeznaczył tygodnik „Przegląd Katolicki“, który przejął po ś. p. ks. Gnatowskim. Zakupiwszy i urządziwszy przy wydatnej pomocy Ks. Kardynała Arcybiskupa Warszawskiego dom na drukarnię i wydawnictwa przy ul. Krakowskie Przedmieście 71, ś. p. ks. Kłopotowski rozwinął intensywną działalność wydawniczą, popularyzując wiedzę religijną. W r. 1926 ś. p. ks. Kłopotowski, czując nadwątlone siły, przekazał dom oraz swe wydawnictwa arcybiskupstwu warszawskiemu, pozostawiając sobie miesięcznik ascetyczny „Głos Kapłański“, który redagował do swej śmierci.

Duże zasługi położył ks. Kłopotowski jako proboszcz parafji. Jego staraniem powstała plebanja przy kościele a ostatnio był w fazie przygotowań do budowy „domu katolickiego“. Ś. p. ks. Kłopotowski był założycielem zgromadzenia zakonnego pod wezwaniem Najświętszej Panny Marji Loretańskiej. Ś. p. ks. prałat Kłopotowski pozostawił po sobie pamięć pracownika ideowego, oddanego sprawie Bożej całą duszą. Dla siebie nic nie pożądał, wszystko, co zebrał i zapracował, oddawał umiłowanej swej idei.

Wieczny odpoczynek, racz mu dać, Panie!

Biskup Dembek przeciw nabożeństwu za duszę ś. p. min. Czerwińskiego.

W dniu 3-go b. m. nauczycielstwo szkół w Łomży — jak donosi sanacyjny „Kurjer Czerwony“ — wysłało swego delegata do ks. biskupa sufragana Dembka z prośbą, aby 4-go września duchowieństwo odprawiło Mszę św. żałobną za duszę ś. p. ministra Sł. Czerwińskiego. W nabożeństwie miała wziąć udział młodzież szkolna z personelem nauczycielskim. Ks. biskup Dembek odmówił prośbie. Wysłano powtórnie delegację, lecz i tym razem ks. biskup stanowczo odmówił. Wówczas delegacja nauczycielstwa zwróciła się do kapalena wojskowego, który 7 b. m. odprawił Mszę św. żałobną w kościele garnizonowym.

Nowa placówka kulturalna w Lublinie.

Ostatnio powstało w Lublinie „Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Rzemieślniczego w Lublinie“, zadaniem którego jest zorganizowanie muzeum rzemieślniczego w Lublinie, gromadzenie i pielęgnowanie zabytków rzemieślniczych oraz zachowanie dla potomności obrazu współczesnego stanu rzemiosła. Obok muzeum rzemieślniczego towarzystwo ma zorganizować i utrzymywać bibljotekę rzemieślniczą oraz **organizować odczyty, wykłady i pokazy dotyczące rzemiosła i jego historji.** Szczególny nacisk w pracy towarzystwa ma być położony na popieranie prac naukowych i popularnych, dotyczących przeszłości i współczesności rzemiosła ze specjalnem uwzględnieniem regjonalnego charakteru rzemiosła w Lubelskiem.

—X—

SŁUPY KAMIENNE NA TORZE KOLEJOWYM. Na szlaku kolejowym Bezdany—Wilno patrol policyjny znalazł zaporę w postaci dwóch słupów kamiennych, ułożonych na torze kolejowym. Słupy kamienne, służące do oznaczania kilometrów kolejowych, wykopane zostały z ziemi przez nieujawnionych narazie sprawców. Zaporę zdołano usunąć tuż przed nadejściem pociągu. O wypadku powiadomiono władze bezpieczeństwa i kolejowe.

Sezon jesienny w uzdrowiskach.

WIADOMOŚCI Z 9-GO WRZEŚNIA.

ZAKOPANE. W ostatnich dniach nastąpiło duże oziębienie, na górach ukazał się śnieg. Niemniej w dalszym ciągu przybywają kuracjusze, spodziewający się pięknej jesieni w Zakopanem. **Ruch wycieczkowy osłabł,** co stoi w związku z zakończeniem wakacyj szkolnych. Ceny mieszkań i utrzymania są bardzo niskie, co winno zachęcić szersze sfery do wykorzystania jesiennego sezonu. Do niedawnych lat pora jesieni była uważana za sezon martwy, dziś jednak coraz powszechniej utwierdza się przekonanie, że w tym czasie znaleźć można w górach pierwszorzędne uroki.

ŻEGIESTÓW. Od dnia 6 września rozpoczynają się w Żegiestowie obrady syndykatu naftowego przy dużem zainteresowaniu. Do Zdrojowiska przyjechać można obecnie bez uprzedniego zamawiania pokoju. **Ceny w porównaniu z cenami głównego sezonu są obecnie znacznie obniżone.** Dużem powodzeniem cieszą się t. zw. ryczałtowe pobyty. Można więc odbyć kurację za opłatą ryczałtową a to za trzytygodniowy pobyt zł. 280, za czterotygodniowy zł. 370. W kwocie tej mieszczą się koszta mieszkania, utrzymania, taksy zdrojowe, kąpieli mineralnych lub borowinowych w ilości wskazanych przez lekarza.

TRUSKAWIEC. Sezon w Truskawcu panuje w dalszym ciągu. Prawie wszystkie pensjonaty obniżyły obecnie ceny, tak że za 8 do 10 złotych dziennie można mieć mieszkanie z utrzymaniem w zupełnie dobrym pensjonacie. Wiele osób, które odłożyły swój urlop na okres jesienny **korzystają w Truskawcu z wyjątkowych obecnie warunków,** gdyż nietylko dopisuje pogoda, ale i ceny także są bardzo niskie.

KOSÓW. W Lecznicy Dra Tarnawskiego pod Kosowem sezon jesienny, który trwać będzie do listopada jest obecnie w pełnym rozwoju. Pora deszczowa, która zwykle przypada na początki września, teraz przesunęła się na koniec sierpnia i już minęła, także wcześniej nastąpiła **znana ze swej piękności jesień kosowska.** Przyniosła ona obfitość owoców i jarzyn, które są podstawą diety przyrodoleczniczej metody kosowskiego zakładu.

—:o:—

Doniosły wynalazek Polaka.

Dr. Sewerynowi Bożekowskiemu w Łodzi udało się dokonać niezwykle ciekawego wynalazku w dziedzinie **fabrykacji sztucznego jedwabiu.** Dr. Bożekowski przez zastosowanie nowej metody strącania roztworów celulozy i miedzianki otrzymał **włókno cieńsze od włókna jedwabiu naturalnego.** Sztuczny jedwab otrzymany w ten sposób jest trwalszy i nie gniecie się. Wynalazek ten posiadać ma kolosalne znaczenie gospodarcze i może spowodować przewrót w tej gałęzi przemysłu.

Niedozwolone premje „Ostatnich Wiadomości“.

Wydawnictwo dziesięciogroszowe warszawskie „Ostatnie wiadomości“ rozszerzające w ostatnim czasie swój dziennik i na prowincji, aby zwiększyć nakład, poczęło urządzać losowanie fantów, zakupionych na ten cel specjalnie przez redakcję. Władze skarbowe orzekły jednak, że jest to pewnego rodzaju gra loteryjna, odbywająca się nielegalnie. Wobec tego wytoczono sprawę przeciwko St. Lewenbaumowi i Wolfowi Gilmowskiemu, jako wydawcom i M. Krzeptowskiemu jako redaktorowi odpowiedzialnemu. Sąd skazał Lewenbauma **na 2000 zł. grzywny,** a wobec niemożności konfiskaty fantów, znajdujących się już w posiadaniu osób trzecich, dodatkowo **na zapłacenie kary pieniężnej w sumie 53189 zł. 78 gr.,** jako przypuszczalną wartość wszystkich rozlosowanych fantów z zamianą w razie niemożności zapłacenia kary dodatkowej na 2 lata aresztu. Jednocześnie Lebenbauma skazano **na miesiąc bezwzględnego więzienia, oraz zapłacenie 5523 zł. 97 gr.** opłat sądowych.

Gilmowskiego, jako b. wydawcę, skazano tylko **na 7 dni bezwzględnego aresztu i 1000 zł. grzywny.**

Krzeptowskiego, który, jako redaktor odpowiedzialny, nie mógł mieć wpływu na urządzanie całej imprezy loteryjnej, uniewinniono.

REJESTRACJA PRACOWNI CHEMICZNO-BAKTERJOLOGICZNYCH.

Departament służby zdrowia wydał wojewodom zarządzenie przeprowadzenia na terenie całej Polski **rejestracji prywatnych pracowni chemiczno-bakterjologicznych.** Szczegółowe dane, dotyczące każdej tego rodzaju pracowni, mają być opracowane na specjalnych kwestjonarjuszach. Rejestracja ma na celu dostarczenie ministerstwu spraw wew. materjału, który zużytkowany zostanie przy opracowaniu ustawy, regulującej różne dotychczas przepisy w zakresie hygjeny i zdrowia publicznego.

—oOo—

GEN. SIKORSKI W WARSZAWIE. Gen. Sikorski, b. prezes rady ministrów, przybył we wtorek do Warszawy ze Szwajcarji.

SZALENIEC — MATKOBÓJCA. Mieszkaniec kolonji Andrzejewo, Józef Horoszuka umysłowo chory, dostał nagle ataku szału i chwyciwszy brzytwę rzucił się z nią na swą matkę, Janinę, **i poderżnął jej gardło.** Po dokonaniu tego straszliwego czynu zbiegł do lasu i ukrył się na jednem z drzew. Obłąkanego znaleziono i przemocą ściągnięto z drzewa.

ŻYDÓWKA PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ. Dnia 3 bm. do jednej z powiatowych komend uzupełnień w woj. łódzkiem zwrócił się Icek Goldsztein z zapytaniem, w jakim celu córka jego, Chana, licząca lat 24, została powołana przed komisję poborową? W urzędzie zapanowała konsternacja. Dopiero po chwili wyjaśniło się, iż poprostu imię Chana wzięto za męskie.

Była to więc zwyczajna omyłka, która przyczyniła młodej Chanie niemało strachu, gdyż ojciec dogonił ją... na stacji kolejowej, gdzie kupowała bilet do Gdańska!

25-LECIE POLSKICH SZKÓŁ PARAFJALNYCH W BRAZYLJI. Siostry Rodziny Marji obchodziły 25-lecie objęcia i prowadzenia polskich szkół parafjalnych w Brazylji. W czasie uroczystego nabożeństwa w polskim kościele arcybiskup Kurytyby, Don Joao Braga wygłosił kazanie w języku portugalskim, podnosząc znaczenie Polski, jako jednego z pierwszych państw na świecie, dziękował emigracji polskiej za jej pracę kulturalną i na polu rolnictwa w Paranie i podnosił zasługi sióstr w dziele wychowania młodzieży.

SPADEK 500.000 DOLARÓW. Małżonkowie Wajnsztok w Łodzi otrzymali zawiadomienie z Nowego Jorku o spadku 500.000 dolarów po Samuelu Rozenzonie, który swego czasu uciekł przed poborem z Włocławka do Ameryki.

Z całego świata.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Litwą.

Litewski charge d'affaires przy Watykanie opuścił Watykan i przybył do Kowna. Jak wiadomo, nuncjusz papieski Bartoloni został przed kilkoma miesiącami przymusowo wysłany z Litwy. Powrót litewskiego przedstawiciela oznacza zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Kownem.

Brazylja wypowiada się przeciw szkole „neutralnej“.

Brazylijski minister oświecenia publicznego, Campos, złożył prezydentowi prowizorycznego rządu brazylijskiego do podpisu dekret o organizacji szkolnictwa, w którym niedwuznacznie **występuje przeciwko świeckiemu nauczaniu w szkołach w Brazylji.** Minister Campos stanowisko swoje uzasadnia przedewszystkiem tem, że istotnym celem szkoły jest nietylko samo nauczanie, ale także wychowanie. Wychowanie jednak nie byłoby możliwe, gdyby nie dawało podstaw moralno-religijnych. Obowiązkiem państwa jest iść w tym kierunku wspólnie z rodziną. Do wniosku tego doszedł już cały szereg krajów, nawet takich, które, jak Belgja, Holandja, Włochy, przez pewien czas próbowały prowadzić szkolnictwo czysto świeckie. Wychowanie religijne w Brazylji jest tem bardziej konieczne, że prawie wszystkie kraje europejskie nie posiadają tak jednolicie katolickiej ludności, jak Brazylja. (KAP.).

Protest delegata apostolskiego w Meksyku.

Delegat apostolski w Meksyku, arcybiskup Ruiz, wystosował do prezydenta Ortis Rubio i kongresu meksykańskiego odezwę, w której protestuje przeciwko ciągłemu gwałceniu art. 24 konstytucji meksykańskiej, **gwarantującemu wolność religji wbrew publicznemu oświadczeniu prezydenta Portes Gil'a, który w r. 1929 uroczyście zapewniał poszanowanie religji.** W odezwie swej arcybiskup Ruiz podaje jako przykłady gwałcenia przepisów konstytucji stanowisko względem duchowieństwa katolickiego gubernatorów Tabasco i Vera Cruz i wzywa do **skasowania przepisów, które budzą prawdziwy niepokój wśród katolickiej ludności Meksyku.**

(KAP.).

90 MILJONÓW LUDNOŚCI W JAPONJI. Ostatni powszechny spis ludności wykazał, że imperjum Japońskie posiada 90.400.000 mieszkańców, zamiast 83,400.000 w 1925 r. i 77 miljonów w r. 1920.

Ludność właściwej Japonji wynosi obecnie 64.400.000, ludność Korei — 21 milj., Formozy — 4,600.000 i Sachalinu — 205.000.

Prócz tego zamieszkuje Mandżurję 1.328.000 Japończyków i wyspy Oceanu Wielkiego — 69.000.

Proces o pobicie polskiego nauczyciela na Śląsku niem.

Przed sądem ławniczym w Kluczborku na Śląsku niemieckim rozpoczęła się rozprawa przeciwko 19 oskarżonym o usunięcie przemocą w miejscowości Wędzin pow. dobrodzieńskiego, nauczyciela polskiej szkoły prywatnej Marjana Karasiewicza. Jak oskarżyciel uboczny występuje Związek Polskich Towarzystw Szkolnych, w osobie b. posła do Sejmu Pruskiego Baczewskiego. Po sprawdzeniu danych personalnych zabrał głos b. poseł Baczewski, żądając rozszerzenia oskarżenia na występek o naruszenie spokoju publicznego, miru domowego i podżeganie do nienawiści klasowej i stawiając wniosek o odszkodowanie dla towarzystwa szkolnego w wysokości ogólnej 750 mk. za straty poniesione przez Zw. Polskich Tow. Szkolnych, wskutek przymusowego zawieszenia w czynnościach nauczyciela Karasiewicza. Następnie odczytano akt oskarżenia.

Jako pierwszy z oskarżonych zeznaje sołtys gminy Wędzin Tomasz Kosała. M. in. oświadcza on, że na posiedzeniu rady gminnej uchwalono wysłać wniosek do Landrata w sprawie zamknięcia szkoły i usunięcia Karasiewicza. **Pozatem zbierano podpisy na listę za wydaleniem Karasiewicza.** W dalszym ciągu oskarżony opisuje przebieg zajścia.

Zkolei zeznawali dalsi oskarżeni, przyczem zeznania ich nie wnoszą nowych momentów. Usiłowaniem oskarżonych było wykazać, że nauczyciel Karasiewicz przez swe zachowanie się **wywoływać miał niepokój i konflikty na tle narodowościowem w miejscowości Wędzin.** Jeden z skarżonych oświadcza, że po usunięciu Karasiewicza powrócił spokój we wsi.

W związku z tem Karasiewicz stwierdza, iż przeciwnie stosunki po jego wyjeździe pogorszyły się i domaga się wezwania na świadka swego następcy nauczyciela szkoły polskiej Sieronia. Po przesłuchaniu oskarżonych nastąpiła przerwa. Rozprawa potrwa prawdopodobnie dwa dni.

Kongres belgijskiej młodzieży katolickiej.

W związku z międzynarodową wystawą prac młodzieży, otwartą w ostatnich dniach sierpnia w kolegjum św. Ludwika w Brukseli i obejmującą szereg działów, jak prasa, kinematograf, radjo, propaganda, publikacja i t. d., a w nich prace młodzieży akademickiej, robotniczej, rolniczej, niezależnej, szkolnej, harcerskiej Belgji, Francji, Polski, Niemiec, Szwajcarji i Luksemburgu, odbył się imponujący kongres katolickiej młodzieży belgijskiej. Zasadniczym tematem kongresu było pytanie, jaką działalność może rozwinąć Akcja Katolicka, a zwłaszcza młodzież w dziedzinie rozwoju uświadomienia religijnego.

W czasie trwania kongresu **oddzielne zebrania odbyła młodzież akademicka, robotnicza, wiejska, szkolna i harcerska.** W dniu zakończenia kongresu odprawiona została przez kardynała van Roey pontyfikalna Msza św. na otwartem powietrzu w obecności licznego duchowieństwa, przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, przedstawicieli zagranicznych, posłów i senatorów i **ponad 100.000 młodzieży.** Po południu odbył się imponujący pochód przez ulice miasta, a wieczorem uroczyste zamknięcie kongresu, w czasie którego przemawiali b. szef rządu Jaspar i kardynał prymas. W kongresie brali udział również przedstawiciele licznych zagranicznych organizacyj młodzieży katolickiej. (KAP.).

Miljon trupów w Chinach.

Według dotychczasowych obliczeń ilość ofiar niebywałej powodzi w Chinach przekroczyła miljon ludzi. Ostatnio w pobliżu Hong-Kongu przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie straty wśród rybaków. Burza zaskoczyła niespodziewanie na morzu flotę rybacką, wskutek czego rybacy nie zdążyli powrócić do portów. 200 dżonek zatonęło. Przeszło dwustu rybaków znalazło śmierć w falach morza.

—oOo—

ARESZTOWANIE BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH W SOWIETACH. Na Dalekim Wschodzie rosyjskim władze sowieckie dokonały licznych aresztowań wśród prawosławnego duchowieństwa. Między innymi aresztowany został we Władywostoku biskup Warsonofij i w Chabarowsku biskup Pantelejmon. Aresztowanych biskupów umieszczono w obozie koncentracyjnym w Barguzinie.

EPIDEMJA TYFUSU W SOWIETACH. W ostatnich dniach zanotowano kilkaset wypadków tyfusu plamistego w Sowietach. Fala tyfusu idzie z północy z Archangielska. Władze sanitarne sowieckie znalazły się w położeniu bezradnem wobec braku najprymitywniejszych lekarstw. mogących powstrzymać rozpowszechnienie choroby. Zanotowano dwadzieścia wypadków śmierci. Główną przyczyną epidemji jest, według sowieckich kół lekarskich plaga wszy, zalewająca zesłańców politycznych na północy. Tyfus na północy Sowietów miał pochłonąć w ciągu sierpnia około 8 tysięcy ofiar.

UROCZYSTOŚCI WITOLDOWSKIE NA LITWIE. W dniu 500-letniej rocznicy koronacji W. Ks. litewskiego Witolda, przypadającego na 8 września odbyły się wielkie uroczystości. Uroczystości te rozpoczęły się w Kownie solennem nabożeństwem, poczem odbyła się defilada z udziałem wojska wszystkich oddziałów broni i organizacyj społecznych. **Defiladę przyjmował prezydent Smetona.** Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w teatrze. Całe miasto było rzęsiście iluminowane. W dniu tym ogłoszono **amnestję,** na mocy której kilkuset więźniom została darowana. względnie zmniejszona kara.

UZNANIE KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU W PEKINIE PRZEZ RZĄD CHIŃSKI. Rząd pekiński przyznał ostatnio katolickiemu uniwersytetowi w Pekinie, założonemu i **prowadzonemu przez OO. Benedyktynów amerykańskich,** wszystkie prawa, z jakich korzystają inne uniwersytety. (KAP.).

TRAGICZNA POMYŁKA. Młody Anglik Donald Clark, syn znanego dziennikarza, został zastrzelony w tragicznych okolicznościach w Indjach. Clark wsiadł do pociągu i zajął przedział pierwszej klasy, w którym spał młody oficer. Porucznik ten niedawno był napadnięty i raniony. Będąc nagle rozbudzonym **sądził, że znowu padł ofiarą napaści,** strzelił więc trzykrotnie do swego współziomka zabijając go na miejscu.

8 PIĘTER W CIĄGU JEDNEJ MINUTY. W nowym wielkim drapaczu nieba w Nowym Jorku, w Empire State Building. znajduje się winda pospieszna. która w ciągu jednej minuty przelatuje przestrzeń, dzielącą pierwsze piętro od 8-go.

——ooo——

Dziwna pobłażliwość wobec ataków na Kościół i Papieża.

Dnia 25 ub. m. we Wrocławiu odbyła się w tamtejszym trybunale rozprawa sądowa przeciwko posłowi komunistycznemu do Reichstagu, Schnellerowi, oskarżonemu przez prokuraturę **o obrazę Głowy Kościoła katolickiego, Papieża Piusa XI.** Obrazy tej dopuścił się Schneller w piśmie satyrystycznem „Schlesische Arbeiter Zeitung“, przez siebie redagowanem. **Trybunał skazał Schnellera na 100 mk. kary i na ogłoszenie wyroku w pismach.**

Tak reagują prokuratura i sądy na obrazę Głowy Kościoła katolickiego w państwie o większości protestanckiej.

Tymczasem u nas różne pisemka, jak organy bezbożnicze „Wolnomyśliciel polski“ i „Wolność polska“. marjawicki „Głos prawdy“. schizmatyckie „Słowo“, sekciarska „Polska odrodzona“ itd. w każdym numerze znieważają Kościół i Papieża. Czy nasza cenzura lub prokuratura reagują przynajmniej w tym stopniu. co w Niemczech. przeciwko tym wiecznym napaściom i obrazie uczuć religijnych olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego? A przecież w kodeksie karnym wszystkich naszych dzielnic istnieją odnośne przepisy. przewidujące odpowiedzialność karną za występki znieważ religji i Papieża!

Społeczeństwo katolickie nie może zrozumieć tej niezwykłej pobłażliwości ani tego rozzuchwalenia się elementów wrogich katolicyzmowi, akurat w tym czasie, kiedy mamy w rządzie jako wiceministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego kapłana katolickiego. **Społeczeństwo katolickie nie wymaga od władz żadnych nadzwyczajnych środków i pomocy. lecz tylko wykonywania istniejących i obowiązujących przepisów prawa.**

(KAP).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy złożyli nam wyrazy współczucia i raczyli oddać ostatnią posługę ś. p. Bratu naszemu

Ks. Zygmuntowi - Wojciechowi MIESZKOWSKIEMU

a mianowicie: Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym i Znajomym Zmarłego, przedewszystkiem Przewielebnym X. X. Salwatorjanom Ks. Profesorowi Dr. Prażnowskiemu, Ks. Kanonikowi Pilchowskiemu, WP. Prof. Koniorowi oraz Członkom Chóru Seminarjalnego — tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Bracia i siostra.

Teatr.

Rozejm w teatrach lwowskich.

Omówione na onegdajszem posiedzeniu warunki „zawieszenia broni“ między dyrekcją teatrów miejskich we Lwowie a zespołem artystów w sprawie prowizorycznego uruchomienia teatrów na czas Targów Wschodnich, zostały definitywnie ustalone. Zespół dramatyczny odbywać będzie przedstawienia w Teatrze Rozmaitości, gdzie rozpocznie przedstawienia, dając „Królowę Przedmieścia“ w inscenizacji Schillera. Dział muzyczny rozpocznie prawdopodobnie od czwartku przedstawienia w teatrze Nowości. Obecnie toczą się układy z orkiestrą teatralną, co do warunków współpracy. W sali Teatru Wielkiego gra dalej zespół Jaracza.

Sport.

Warta — Garbarnia.

Po ostatnim zwycięstwie Garbarni nad warszawską Legją, oczekują sportowcy Krakowa z wielkiem zaciekawieniem występu swej drużyny, o której prasa warszawska wyraża się z uznaniem. Niedzielne zawody będą ciężką próbą dla Krakowian, gdyż dobra forma drużyny poznańskiej i ambicja. daje jej wybitne szanse na uzyskanie tytułu mistrza. Faktycznie walka toczyć się będzie między dwoma klubami, zajmującemi pierwsze i wedle ilości straconych punktów drugie miejsce w tabeli. Zawody niedzielne rozstrzygną zatem pytanie, kto będzie mistrzem Polski na rok 1931.

Zawody odbędą się na boisku Garbarni o godz. 4-ej. Bilety po tańszych cenach do nabycia w przedsprzedaży.

Lotnicy polscy w Tygodniu Lotniczym w Cleveland.

Tydzień Lotniczy w Cleveland zakończył 100 milowy wyścig o Puhar Thomsona. Zwyciężył Bayles, osiągając przeciętną szybkość 377 km. na godzinę. Pożegnalny **popis kpt. Orlińskiego wypadł świetnie,** wywierając potężne wrażenie na tłumach kilkudziesięciotysięcznych publiczności. Samolot polski w sferach fachowych oceniany jest nader przychylnie. Należy podkreślić, że w ciągu całego tygodnia przy codziennych lotach przeszło 300 samolotów **nie miał miejsca ani jeden poważny wypadek.** Płk. Filipowicz i kpt. Orliński powracają wraz z płatowcem na statku „Kościuszko“.

——:o:——

REKORD ŚWIATA W BIEGU NA 110 M. PRZEZ PŁOTKI WYRÓWNANY. Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Helsinkach Szöstädt uzyskał w biegu na 110 m. przez płotki czas **14.4 sek, wyrównując tem samem rekord świata** na tym dystansie.

ECHA TURNIEJU PIŁKI WODNEJ W KRAKOWIE. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o mistrzostwach Polski w piłce wodnej nadmieniamy, że najładniejszy mecz w turnieju między Cracovią a Makabi, zakłócony został **niezwykle ostrą grą zawodników** Makabi. której towarzyszyły głosy oburzenia zgromadzonej publiczności. Sędzia p. Piernikarz (Warszawa), który zawody te prowadził niezwykle stronniczo na korzyść Makabi, widział się zmuszony przerwać je z powodu nieprzychylnej postawy widzów. Sprawę finałowej rozgrywki między Cracovią a Makabi rozpatrzy komisja P. Zw. Pływackiego. Tytuł mistrzowski zdobyty przez Makabi stoi więc jeszcze pod znakiem zapytania.

Ignacy Chrzanowski.

Jeden z uczniów świeżo spensjonowanego prof. Chrzanowskiego nadsyła nam następujące uwagi. Są one nie podpisane pełnem nazwiskiem, co także świadczy o panujących u nas stosunkach. — Uw. „Gł. Nar.“.

Jeśli przeniesienie prof. Chrzanowskiego na emeryturę wywołało tak żywe echo w prasie polskiej, to cóż dopiero powiedzieć o jego uczniach, o tych, co mieli szczęście pozostawać przez szereg lat pod błogosławionemi wpływami tego najznakomitszego polskiego pedagoga.

Dla uczniów przeniesienie ukochanego profesora w stan spoczynku jest klęską, a wiadomość o tym fakcie wywołała wśród młodzieży przygnębiające wrażenie. Trzeba bowiem wiedzieć, czem był „Chrzan“ dla młodzieży.

O profesorze Chrzanowskim jako uczonym, jako jednym z najznakomitszych polskich prozaików, wie każdy inteligent polski. Przecież jego „Historja literatury niepodległej Polski“, która się w ubiegłym roku ukazała **w dziesiątem** wydaniu, rozeszła się w 130.000 (stutrzydziestu tysiącach) przeszło egzemplarzy. Żaden z podręczników literatury, a w ogólności rzadko która książka polska rozchodzi się w tak **olbrzymiej,** jak na stosunki polskie, ilości. **A ostatnie wydanie** tej literatury bynajmniej **nie jest powtórzeniem poprzedniego.** Jest znacznie przerobione i uzupełnione. Wystarczy tylko rzucić okiem **na wiek** 17-ty, na nowe **wypisy, niektóre tłumaczenia** autora, aby się o tem przekonać. Nie chodzi nam jednak o profesora Chrzanowskiego, jako uczonego, lecz jako pedagoga.

Nazwaliśmy go najznakomitszym pedagogiem polskim nie dlatego, żeby pisał dzieła o wychowaniu, lub głosił teorje pedagogiczne, nie, lecz z tej racji, że był on, jako profesor, żywym przykładem i niedoścignionym wzorem, jakim być powinien profesor i wychowawca polski. Jego nadzwyczajna sumienność, poważne traktowanie swoich wykładów, proseminarjów i seminarjów, jego mrówcza, zadziwiająca wprost pracowitość, ukochanie swego zawodu, oto wybitne, lecz nie wszystkie zalety jego, jako pedagoga. Nie ograniczał się prof. Chrzanowski do katedry uniwersyteckiej i do sali seminaryjnej. Na młodzież, na swoich uczniów nigdy nie patrzył z wysokości swej katedry. Był dla niej wymagający, ale zarazem i dostępny, uprzejmy, niezwykle serdeczny. Dom jego zawsze stał otworem dla potrzebujących rady, wskazówki, pomocy, czasem nawet i pomocy... materjalnej.

Któż z polonistów nie zna domu przy ulicy Biskupiej? Gromadziła się w nim młódź akademicka i tam odbywała drugie seminarja, seminarja indywidualne, sam na sam z mistrzem swoim. Opuszczało się ten dom zawsze z radością w sercu, wychodziło się zawsze z gabinetu profesora oczarowanym urokiem tego wielkiego, a tak bardzo skromnego człowieka. Taka propaganda na długo starczyła, a czasem na życie całe w dusze zapadła.

My młodzi czerpaliśmy zapał od swego profesora, zachętę do pracy. Imponował nam zawsze swoją równowagą duchową — nie widzieliśmy go nigdy złego lub wzburzonego, **chyba** wówczas, gdy zło, przewrotność piętnował, — swoją pogodą, niewyczerpanemi zasobami energji życiowej i duchowej, swoją młodzieńczością.

Jeśli te wszystkie cechy zbierzemy, czyż nie wolno nam będzie nazwać prof. Chrzanowskiego najwybitniejszym pedagogiem polskim?

Młodzież sercem za serce płaciła swemu profesorowi. Serca jej były dla niego zawsze otwarte. Lgnęła do niego. Słowa jego łaknęła. Dowodem tego pełna sala Kopernika, w której przez tyle lat uczył kochać i poznawać Piękno, dowodem tego jego przepełnione seminarja.

Wpływ profesora Chrzanowskiego na młodzież był olbrzymi. A wpływ ten nie był tylko chwilowy, dorywczy, nie mijał bez echa z chwilą, gdy przebrzmiały jego metaliczne słowa. Ten wpływ był stały. Wiedzą o tem doskonale ci, co już uniwersytet skończyli, co poszli w życie z portretem duchowym swego profesora i na posterunkach swej pracy starają się iść za jego wzorem i przykładem. Nie bez słuszności możnaby mówić o rządzie dusz młodzieży, który dzierżył w swych wytrawnych dłoniach profesor Chrzanowski.

I zdaje się, że ten olbrzymi wpływ, który wykorzystywał znakomity profesor do przygotowania Ojczyźnie dzielnych, światłych, kochających swoje obowiązki, obywateli; ta olbrzymia jego popularność wśród akademickiej młodzieży, przyczyniła się w wielkiej mierze do tego, że na sześciu profesorów pięciu pozwolono wykładać, a temu szóstemu odcięto wstęp na katedrę.

Trzeba bowiem wiedzieć, że prof. Chrza**nowskiego** cechowała tak rzadka w obecnych czasach cywilna odwaga. Kompromisów z własnem sumieniem nigdy nie zawierał. To, co dobre cenił i wynosił, złe z oburzeniem piętnował. A zło było u niego zawsze złem, podłość podłością.

Nauka polska z odejściem prof. Chrzanowskiego z katedry nic nie traci, może **nawet** zyska. Wolny od obowiązków **profesorskich,** będzie mógł więcej czasu poświęcić badaniom literackim. Niepowetowaną natomiast stratę poniesie młodzież uniwersytecka i szkolnictwo średnie, dla którego przygotowywał kadry dobrze przygotowanych nauczycieli.

Prof. Chrzanowski nie wróci już na katedrę. Katedra w sali Kopernika opustoszeje. Odchodzi cicho, bez odznaczenia, bez jakiegokolwiek wyróżnienia. Za tem nigdy nie gonił, wszelkie objawy karjerowiczostwa były mu nietylko obce, ale i wstrętne. Ale czyż na jego piersiach nie powinna błyszczeć „Polonia Restituta“? Któż, jeśli nie on krzewił w sercach miłość Ojczyzny, odradzał Polskę w setkach tysięcy słuchaczy i czytelników. wskazywał za co ją kochać powinni? Któż, jeśli nie on przygotował legjony nauczycieli, a przez to pomnożył się w setki, jeśli nie w tysiące?

Niechże nam dziś wolno będzie złożyć mu na tem miejscu, publicznie, może nietylko we własnem imieniu, ale wielu, bardzo wielu jego słuchaczy i wielbicieli, wyrazy głębokiego hołdu, płynącego z wdzięcznego i kochającego serca z zapewnieniem, że trudy jego, poświęcenie, wytrwała praca jego życia, nie idą na marne, bo my, uczniowie jego, staramy się iść w jego ślady i to, co nam przekazywał, co nam kochać przykazał, kochamy i w innych to wszczepiamy.

Uczeń.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 10: św. Mikołaja z Tol.
Piątek 11: św. Prota i Jacka.
Piątek 11: wschód słońca o godz. 5.28, zachód o 18.25.

———oOo———

OTWARCIE INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO. W piątek 11 bm. rozpoczyna się o godz. 14.30 nauka szkolna w świeżo założonym w Krakowie Instytucie Administracyjno - Gospodarczym (Kapucyńska 2). Uroczyste otwarcie roku szkolnego nastąpi w sobotę 12 b. m. nabożeństwem o godz. 10 w kościele św. Anny, poczem o godz. 11 odbędzie się właściwa uroczystość w gmachu Szkoły Ekonomiczno-Handlowej. W programie jest przemówienie dyrektora Instytutu oraz wykład inauguracyjny prof. Dr. Wachholza, docenta Uniw. Jagiell., na temat „Stanowisko i rola urzędników w społeczeństwie“.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIA. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na plac Marjacki do Zofji Życholównej (l. 28). która dostała ataku epilepsji. Przewieziono ją na stację pogotowia ratunkowego. — Dnia 8 b. m. o godz. 16.50 zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. ks. Józefa do Marczyka Józefa (l. 52), robotnika, który nagle zasłabł na ulicy; przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

SIERPEM PO GŁOWIE. W Balicach pod Krakowem w czasie sprzeczki na tle majątkowem — Wojciech Klimas ugodził sierpem kilkakrotnie w plecy i głowę Franciszka Kowalika. Lekarz Pogotowia przewiózł Kowalika w beznadziejnym stanie do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

HARCE PIJAKA. Sosik Józef (l. 28) zam. przy ul. Żelaznej 1, będąc w stanie pijanym zdemolował całe mieszkanie, potłukł wszystkie rzeczy i powyrzucał, jak również żonę z małem dzieckiem, wypędził na ulicę. Sosik został do czasu wytrzeźwienia się zatrzymany w III. Komisarjacie policji.

MŁODOCIANY DEFRAUDANT. Adolf Berwald. właściciel pralni przy ul. Długosza wysłał Stanisława Cieplaka (l. 18) do firmy Przemysł przy ul. św. Krzyża 1 z kwotą 100 zł., celem wykupienia weksla. Cieplak weksla nie wykupił i zbiegł z pieniądzmi w niewiadomym kierunku.

———oOo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

BIURO INFORMACYJNE DLA AKADEMIKÓW. Z dn. 15 bm. Związek Akademickich Kół naukowych otwiera w sali 39 Coll. Nov. biuro informacyjne. które będzie udzielać wszelkich informacyj związanych z wpisaniem się na poszczególne Wydziały U. J. Biuro będzie otwarte od godziny 9 do 13.

MIEJSKIE AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE — Kraków Magistrat — Miejski Urząd Zdrowia ul. Poselska 12. parter. Filja w Podgórzu ul. Zamojskiego L. 6: parter: zostało otwarte po ferjach wakacyjnych. Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 2—4 pop. Nowe zgłoszenia i wpisy tylko od 1 i pół do 3 pop. Ambulatorjum prowadzi Dr. Ludwik Grabczak.

———:o:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Halka“.
Niedziela „Halka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Zew ciała“ (Ramon Novarro).
ŚWIT: „Wiatr od morza“ (w gł. roli Malicka).
SZTUKA: „Rango“.
BAGATELA: „Przygoda Lewi Edyty“ oraz rewja p. t. „Wyjazd na Maderę“.
ŚWIATOWID: „Czar walca“ (Willy Fritsch).
APOLO: „X — 27“ (w rolach Marlene Dietrich).
CORSO. Z powodu instalacji aparatury dźwiękowej kino nieczynne.
BAGATELA: Na ekranie „Poskromienie flirciarki“ (w roli gł. Klara Bow). Na scenie rewja „Powrót słomianych wdowców“.
WARSZAWA: „Dama z loży Nr. 13“ (Greta Garbo).
UCIECHA: „Szary dom“.

———X———

DZIŚ INAUGURACYJA OPERY W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Krakowskie Towarzystwo Operowe daje dziś w czwartek, 10 bm. w teatrze m. im. J. Słowackiego jako pierwsze przedstawienie z cyklu oper przygotowanych na czas najbliższy „Halkę“.

Widowisko to. które jest w obecnym sezonie pierwszem przedstawieniem operowem w teatrach polskich. zbudziło wielkie zainteresowanie. czego dowodem jest. że większość biletów na dzisiejszą premjerę została już sprzedana. Powtórzenie „Halki“ nastąpi w niedzielę 13 bm. Bilety w kasie teatru miej. nabywać można od 9—1 i 4—6 w cenie od zł. 1 do 7.50.

EGON PETRI W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeden z najwybitniejszych mistrzów współczesnych. znakomity pianista Egon Petri. którego występy u nas są zawsze przedmiotem szczerego entuzjazmu najszerszych sfer kulturalnych. przybywa do Krakowa, by w dniu 16 bm. olśniewać melomanów swą mistrzowską grą. Jedyny jego występ odbędzie się zatem w teatrze m. im. J. Słoackiego w dniu 16 bm. Bilety w cenie od 80 gr. do zł 5.50 sprzedaje kasa teatru miejskiego.

ZESPÓŁ B. ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULJ. SŁOWACKIEGO występuje w sobotę dnia 12-go br. w nowej pięknej sali teatralnej Domu Związku Młodzieży przy ulicy Skarbowej 2. (róg ul. Krupniczej) z inauguracyjnem przedstawieniem Michała Bałuckiego „Dom Otwarty“ w obsadzie najwybitniejszych sił zespołu PP. Jaroszewskiej, Zaklickiej. Bednarskiej. Klońskiej. Kosteckiej. Ludwiżanki. Nowakowskiej, Walewskiej, Burnatowicza, Dąbrowskiego, Fabisiaka. Hierowskiego. Kułakowskiego. Leliwy, Szyndlera. Turskiego. Wrońskiego. Kaczmarskiego i Wichurskiego. Reżyserja p. Szyndlera. Dekoracje kompozycji młodego utalentowanego art. malarza Eugenjusza Moskały. Początek przedstawienia o godz. 8 wieczór. Bilety w cenie od 1 zł. do 4.50 zł. wraz z garderobą nabywać można od dnia dzisiejszego w kasie dziennej Em Rudnick. Rynek gł. Linja A—B) w dniu przedstawienia od g. 6 w Gmachu Związku przy ul. Skarbowej 2. Tel. 125—98.

PRZEDSZKOLE NA WOLNEM POWIETRZU. Wzorowej Koed. 4 kl. szkoły pow. TSL. Zgłoszenia: Kraków, Wolska 19.

Zamiast 4-ch wiceprezydentów miasta ma być 2-ch.

Mówi się również o redukcji 50 urzędników miejskich.

Jak się dowiadujemy, w pewnych kołach tymczasowej Rady miejskiej jest lansowana coraz żywiej myśl zredukowania członków Prezydjum miasta z dotychczasowej liczby 5-ciu do 3-ch. Podobno **za tą reorganizacją oświadczył się w zasadzie prez. Belina Prażmowski, wobec czego należy się liczyć w niedalekiej przyszłości z uszczupleniem składu członków Zarządu miasta.** Na fotelach prezydjalnych ostaliby się tylko płk. Belina Prażmowski oraz wiceprez. Duch, zaś o trzecie miejsce stoczyliby bój pp. Ostrowski, Klimecki i Landau. Według pewnych opinij, wiceprez. Duch po przeprowadzeniu „czystki“ w magistracie i Zakładach miejskich ustąpi ze stanowiska wiceprezydenta.

Nadto jak słychać, opracowywany jest projekt daleko idącej redukcji urzędników magistratu i Zakładów miejskich. Redukcja ma objąć 50 osób.

Otwarcie miejskiego Domu Wycieczkowego

Gmina m. Krakowa przy finansowej pomocy Ministerstwa oświaty wzniosła Dom Wycieczkowy przy Alei 3-go maja, którego **otwarcie dla wycieczek nastąpi w sobotę, 12 b. m., uroczystość zaś poświęcenia nastąpi w tydzień później.** Dom służy w pierwszym rzędzie na pomieszczenie wycieczek szkolnych, mogą jednakowoż korzystać z niego wycieczki młodzieży pozaszkolnej. nauczycielskie, szkół akademickich, członków Towarzystw turystycznych, wycieczki instytucyj odbywających podróże turystyczne, wreszcie drużyny i zespoły wędrowne uczniów, oraz pojedynczy uczniowie odbywający wycieczki piesze, wiślarskie, narciarskie, kolarskie i t. p.

Przy budowie uwzględniono **wszelkie wymagania nowoczesnego budownictwa i higjeny, obfitość zaś słońca i światła, obszerne sypialnie, dobra wentylacja, łóżka sprężynowe, z materacami zapewniają należyty wypoczynek.** Dom jest ogrzewany centralnie, można przeto korzystać z niego i w porze zimowej. Poza tem dom posiada bieżącą ciepłą i zimną wodę, zarówno w umywalniach jakoteż i w sali natrysków.

Cena za dobę dla wycieczek szkolnych wynosi od 80 groszy do 1.50 zł. od osoby. W należytości mieści się opłata za pościel, służbę, światło, opał i wodę z prawem używania natrysków. Dla innych wycieczek od 1,50 do 3.50 bez natrysków. Dom posiada 19 sypialń zbiorowych. na łączną ilość 200 łóżek. Na każdem piętrze świetlica, wzgl. odpowiednio urządzony hall.

——o——

Krwawe rozruchy w Jaworznie przed sądem.

21 robotników pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego.

Na wielkiej sali sądu okręgowego karnego w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw **21 robotnikom, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego i wspólwinę w tej zbrodni. Na pięciu ławach zasiedli rzędem oskarżeni górnicy, otoczeni policją.** Trybunałowi przewodniczy so. Jek, wotują sso. Pilarski i Czajkowski, oskarża prok. Szypuła.

W myśl aktu oskarżenia w maju b. r. przyszło w Jaworznie do zajść, których przebieg przedstawia się wedle wyników dochodzeń i śledztwa następująco: dnia 18 maja odbywała się w godzinach południowych w budynku dyrekcji gwarectwa węglowego konferencja, mająca na celu załatwienie

STRAJKU PROTESTACYJNEGO,

który wybuchł między robotnikami na kopalniach węgla: „J. Piłsudski“, „Sobieski“, „Kościuszko“ i „Jan Kanty“ na tle ogłoszenia **nowych warunków pracy i płacy w komunalnych kopalniach w Jaworznie.** W konferencji tej wzięli udział delegaci robotników, przedstawiciele poszczególnych zawodowych związków górniczych, oraz sekretarze okr. związków zawodowych. Przed lokalem gwarectwa zgromadził się w tym czasie, w oczekiwaniu wyników konferencji, tłum **około 2000 górników i bezrobotnych,** okazujący silnie zniecierpliwienie z powodu przeciągających się obrad. Gdy po skończonej konferencji delegaci poczęli składać sprawozdanie, podniosły się ze wzburzonego tłumu **wrogie okrzyki** pod adresem dyrekcji oraz delegatów robotniczych. Podniecenie potęgowało się z każdą chwilą, wreszcie padło hasło udania się na kopalnię Piłsudskiego, zdemolowanie maszyn i zatopienie kopalni.

TŁUM OKOŁO 800 OSÓB RUSZYŁ NA KOPALNIĘ,

a zastawszy główną bramę kopalnianą zamkniętą, wysadził ją z zawias, poczem wtargnąwszy na teren kopalni, **zdemolował gradem kamieni portjernię, wybijając w niej wszystkie szyby, niszcząc urządzenia telefoniczne, lampy i tablice, tłukąc szyby w budynku administracyjnym, oraz niszcząc zegar i rozbijając żarówki w kotłowni.**

Wówczas posypały się również z tłumu **kamienie na policję, broniącą portjerni.** Policjantom nadeszła pomoc. Demonstranci widząc nadbiegających policjantów poczęli ich obrzucać kamieniami. padły również w kierunku policji

STRZAŁY REWOLWEROWE,

którym towarzyszyły okrzyki: „hura na policję!“ Przodownik Cygan przedarł się za bramę kopalnianą, połączył się z innymi policjantami i obsypywany gradem kamieni pod naporem tłumu. cofnął się ku sportowemu boisku, dając strzały ostrzegawcze. Zaalarmowany strzałami oddział policji nadkom. Drożańskiego. który strzegł objektu gwarectwa, ruszył biegiem w stronę kopalni, celem jej obrony, oraz wyparcia demonstrantów. Po drodze posypały się na ten oddział strzały z ogrodu willi dra Sulikowskiego. Po przybyciu oddziału policji nastąpiło chwilowe uspokojenie. wkrótce jednak pod wpływem okrzyków przez bramę od strony placu drzewnego przypuścił tłum

PONOWNY ATAK NA POLICJĘ

i wtargnął na teren kopalni, rzucając kamieniami i strzelając z rewolwerów. W tym samym czasie **zaatakowali demonstranci bardzo silnie policję kamieniami i kulami rewolwerowemi na ul. Kopalnianej.** Wówczas posterunkowi oddali kilka strzałów karabinowych we własnej obronie, które **zmusiły tłum do cofnięcia się i zlikwidowały stopniowo zajścia.**

OD STRZAŁÓW TYCH PADŁO PIĘĆ OSÓB,

a to: Franciszek Wójcik. Władysław Kuligowski, Ignacy Krupa i Bolesław Przepolski. Ś. p. Julja Gołdynówna zginęła od kuli niewiadomego pochodzenia; 9-ciu policjantów odniosło obrażenia, zadane kamieniami. W tym samym dniu o godz. 6 wieczór grupa estrajkujących robotników udała się na chołdę kopalni „Piłsudski“ celem odpędzenia robotników, pracujących przy ładowaniu węgla. Demonstranci **zmusili robotników do zaprzestania pracy** i ratowania się ucieczką.

Na wczorajszej rozprawie po przeczytaniu aktu oskarżenia, zgłosiła obrona

WNIOSEK O PRZEKAZANIE SPRAWY SĄDOWI PRZYSIĘGŁYCH

z uwagi na to, że czyny oskarżonych stanowią zbrodnię rozruchu z par. 73 u. k. W dalszym ciągu żądali obrońcy zwolnienia aresztowanych z więzienia śledczego. Po dłuższej naradzie Trybunał odmówił wnioskowi o przekazanie sprawy trybunałowi przysięgłych. a co się tyczy dalszego aresztu oskarżonych, to trybunał zastrzegł sobie wydanie decyzji w tym kierunku w toku rozprawy.

Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania oskarżonych; do winy się nie poczuwają, tłumacząc się przeważnie. że nie byli na miejscu rozruchów. tylko stali przed gmachem gwarectwa. W dniu wczorajszym przesłuchano wszystkich oskarżonych, zaś dzisiaj rozpocznie się postępowanie dowodowe. Słuchani będą przeważnie świadkowie ze sfer policyjnych z Chrzanowa, Jaworzna, Dąbrowy górniczej i Krakowa. **Rozprawa potrwa trzy dni.**

——o——

O pomoc dla kuchni Siostry Samueli.

Przy rozpoczęciu roku szkolnego Zarząd Kuchni Siostry Samueli, Felicjanki, ul. Smoleńsk 6, zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o ofiary pieniężne i w naturze na utrzymanie kuchni dla biednej uczącej się młodzieży. **Już od jakiegoś czasu ofiary prawie nie wpływają, a zapasy się wyczerpują.** Czyżby ta młodzież zostać miała bez pomocy? Zarząd kuchni Siostry Samueli wierzy, że tak nie będzie i zawsze serca miłosierne się znajdą, by choć **małą ofiarką** przyjść z pomocą.

Rozplakatowanie rozporządzenia o postępowaniu doraźnem.

Wczoraj, t. j. we środę rozplakatowano na mieście rozporządzenie Rady ministrów o wprowadzeniu postępowania doraźnego na całym obszarze Państwa Polskiego. Obwieszczenia były podpisane przez starostę grodzkiego w Krakowie p. Małaszyńskiego. Przed plakatami gromadziły się tłumy przechodniów czytając treść rozporządzenia.

Program Wyższej Szkoły Hotelarskiej.

W Izbie przemysłowo-handlowej odbyło się posiedzenie Komisji programowej Tow. Wyższej Szkoły Hotelarskiej w Krakowie dla ustalenia wytycznych do programu nauki na tej nowej uczelni. Przewodniczył i zagajał r. inż. Adelman w zastępstwie nieobecnego wiceprezesa p. Kwiatkowskiego. Wicedyr. Izby, **Dr. Radzyński,** który przeprowadził niedawno specjalne studja zagranicą dla zapoznania się ze strukturą szkół hotelarskich. przedstawił typowe programy wyższych uczelni hotelarskich we Francji i w Niemczech, poczem zaprojektował w zarysie program nauki, mającej powstać w Krakowie Wyższej Szkoły Hotelarskiej. Program ten stwarza podstawy do **indywidualnego polskiego typu szkoły, odpowiedniego do warunków i potrzeb rodzimego przemysłu hotelarskiego, przy wyzyskaniu dotychczasowych zdobyczy w tej dziedzinie zagranicą.**

W wyniku dyskusji zaakceptowano typ Wyższej Szkoły Hotelarskiej w Krakowie i wybrano Komisję ścisłą dla sprecyzowania programu nauki w następującym składzie: wizytator inż. Witkowski. prezes Naczelnej Organizacji Hotelarskiej w Polsce. p. Kozieradzki, dyr. Wroniewicz. prof. Dr. Cholewa, oraz prezesi: Jamontt i Rittermann. Komisja będzie działała w ścisłem porozumieniu z Izbą przemysłowo-handlową w Krakowie, jako organizatorką szkoły. Uchwalono zwrócić się do Zarządu m. Krakowa z prośbą o używanie Domu wycieczkowego na pomieszczenie Wyższej Szkoły Hotelarskiej.

Po zamachu na ojca odebrał sobie życie.

Donosiliśmy przed kilku dniami, że w Regulicach między Janem Ciupkiem, a jego synem Franciszkiem powstała sprzeczka na tle majątkowem, w czasie której **syn zranił ojca w nogę wystrzałem z rewolweru,** poczem zbiegł. Dopiero teraz na terenie gminy Okleśna wyłowiono z Wisły zwłoki wyrodnego syna Franciszka Ciupka, który **dręczony wyrzutami sumienia, odebrał sobie życie.**

———oOo———

Dziwne losy pisma skierowanego do władzy.

Pismo, skierowane przez obywatela do jakiegoś urzędu czy władzy, a dotyczące spraw, związanych z działalnością i kompetencją danego urzędu, winno być **w drodze urzędowej załatwione,** a w żadnym wypadku **nie może stanowić prywatnej własności urzędnika,** do którego **rąk się dostaje.** Jest to tak **kardynalna** zasada w stosunkach władz ze społeczeństwem, że — zdawałoby się, nie może być od niej **żadnyh** w praktyce odchyleń.

Że jednak te prymitywne wymogi nie zawsze są przestrzegane, świadczy o tem fakt, o jakim doniósł nam jeden z naszych czytelników, p. C. z Krakowa. Sprawa przedstawia się następująco:

Przed około dwoma laty p. Jan C., emerytowany urzędnik skarbowy, pożyczył znajomemu oficerowi, mjr. D. z Katowic pewną kwotę. Licząc na otrzymane „słowo honoru“ jako jedyną gwarancję zwrotu, oczekiwał na spłatę swej wierzytelności przez całe dwa lata, jednak mimo upomnień u rodziny tego oficera — bezskutecznie. Nie mogąc nigdzie uzyskać nawet adresu swego dłużnika, zwrócił się z początkiem bież. roku, (pismem, wysłanem jako przesyłka polecona) do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie a więc władzy przełożonej mjra D. z prośbą o podanie obecnego jego adresu. względnie o wpłynięcie nań, by zechciał swój dług uregulować. Jakież atoli było zdziwienie petenta. gdy po jakimś czasie zamiast odpowiedzi z Ministerstwa, otrzymuje od małżonki owego oficera list z ironicznemi docinkami na temat jego pisma do władz i co najciekawsze — dołączony do tego listu a odcięty nożyczkami **kawałek owego pisma wysłanego do Ministerstwa,** którytto odcinek p. majorowa załączyła widocznie na dowód. że akt ten ma w swoich rękach(!).

W sprawie tej kwestja osobista między dłużnikiem i jego wierzycielem jest drugorzędna. nie może być jednak **obojętnym los pism,** skierowywanych do **władz wyższych. Jak w danym wypadku pismo takie.** zamiast doczekać się urzędowego załatwienia dostało się niewiadomo jaką drogą do **rąk zainteresowanej strony** przeciwnej.

„Głos Narodu" dla bezrobotnych.

Pragnąc przyjść z pomocą wszystkim zredukowanym i bezrobotnym Administracja „Głosu Narodu" przyjmować będzie ogłoszenia poszukujących pracy po specjalnie niskiej cenie. Ogłoszenia drobne do 15 słów kosztować będą tylko 40 gr. Równocześnie na tych samych ulgowych warunkach zamieszczać będzie Administracja ogłoszenia o wolnych posadach.

Życie gospodarcze.

Podatki w naturze.

Wśród tez uchwalonych przez radę ministrów w sprawie złagodzenia skutków bezrobocia w roku bież., znajduje się m. i. punkt o ściąganiu podatków w towarach, które następnie byłyby przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych. Ściąganie należności podatkowych w naturze miałoby według tych projektów dotyczyć tylko zaległości z lat ubiegłych. Rząd oczekuje w tym kierunku propozycji ze strony organizacji przemysłowych, któreby dobrowolnie zdeklarowały gotowość uiszczenia zaległości towarami. Jednocześnie sfery oficjalne żywią obawę, że te dobrowolne deklaracje spłaty zaległości nie dadzą dostatecznych rezultatów i trzeba będzie ściągać należytość w drodze przymusu. Akcja ma być ograniczona do niewielkiej ilości towarów i tylko do większych wytwórców, oraz do ich zaległości najdawniejszych i trudno ściągalnych.

Niemniej jednak nasuwają się poważne wątpliwości czy plany te znajdą realną formę technicznego przeprowadzenia. Niezmierną trudność stanowiłaby przedewszystkiem kwestja szacowania towaru; już obecnie zastrzegają się sfery przemysłowe, że cena wyznaczana za towar musiałaby być znacznie wyższą od obecnych cen rynkowych, które — jak zaznaczają — są często niższe od kosztów własnych wytwórczości. W tych warunkach już sama kwestja oszacowania wywołać może konflikty między władzą wymiarową a podatnikami, pomijając już szereg trudności wiążących się ze zmagazynowaniem towarów, ich konserwacją, transportem, wreszcie rozdziałem i t. p. To też powracanie do tej formy poboru podatków nie jest rzeczą wskazana.

Spadek produkcji metalurgicznej

Wszechświatowa produkcja metalurgiczna spadła obecnie niżej poziomu przedwojennego. W roku 1929 produkcja ta osiągnęła cyfrę rekordową, wyrzucając na rynki **98.5 milj. ton żelaza surowego i 121.8 milj. ton stali,** t. j. o 27 procent więcej żelaza i o 60 proc. więcej stali, aniżeli w roku 1913. Od tego jednak czasu produkcja obu tych artykułów, skutkiem kryzysu, zaczyna się systematycznie obniżać, tak, iż w roku 1930 produkcja żelaza wynosiła tylko 79.4 milj. ton i stali 95.7 milj. ton.

Pierwsze półrocze b. r. daje cyfry dalszego spadku, dla żelaza 30.5 milj. ton. i stali 37.9 milj. ton. Gdyby zatem w drugiem półroczu wysokość produkcji utrzymała się na poziomie pierwszych sześciu miesięcy, to **dla całego roku 1931 otrzymamy żelaza 61 milj. ton i stali 75.8 milj. ton, t. j. spadek poniżej poziomu w roku 1913** (żelaza 77.7 milj. ton i stali 76.6 milj. ton).

Największe obniżenie produkcji dotknęło Stany Zjednoczone i Niemcy, najmniejsze Francję.

Zakaz przywozu kawioru z Rosji.

Dyrekcja Ceł i Straż Graniczna wydały przypomnienie o istniejącym zakazie przywozu kawioru z ZSRR do Polski. Jakiekolwiek ładunki tego towaru przywożone przez podróżnych z Sowietów będą konfiskowane przez władze celne na granicy.

Stan beztraktatowy z Turcją podcina eksport włókienniczy.

Rozwijający się ostatnio dość pomyślnie eksport włókienniczy na rynki Bliskiego Wschodu zagrożony jest poważnie na terenie Turcji. Przyczyną tego jest stan beztraktatowy, który doprowadzić może do utraty tego rynku, tembardziej że w najbliższym czasie nastąpić ma podwyżka cła na towary przywożone do Turcji z tych państw, które jak Polska, znajdują się z Turcją w stosunkach beztraktatowych. Unormowanie stosunków handlowych z Turcją mogłoby bardzo wydatnie podnieść wywóz włókienniczy, zwłaszcza wobec rozbudowy połączeń komunikacyjnych pomiędzy krajami Bliskiego Wschodu a Polską. W czem głównie zainteresowany był zawsze przemysł bielski, przed wojną wybornie tam prowadzony.

ZMNIEJSZENIE PRODUKCJI MYDŁA.

Sytuacja w dziale przemysłu mydlarskiego zmianie nie uległa. Siła kupna wśród konsumentów **jest nadal bardzo osłabiona,** co powoduje **zmniejszenie produkcji i w konsekwencji zmniejszenie obrotów.** Regulacja należności mimo przeprowadzonej selekcji **wśród** odbiorców jest w dalszym ciągu ociężała; **liczba** protestów wekslowych wciąż jeszcze znaczna.

Obfitość ogłoszeń o wolnych mieszkaniach.

Wielce znamiennym objawem dzisiejszych przesileniowych czasów jest **duża podaż wolnych mieszkań** w domach nowych, oraz **poszukiwanie sublokatorów** przez właścicieli mieszkań w domach starych. Zapotrzebowanie mieszkań w zasadzie nie osłabło, gdyż ruch budowlany nie odpowiada skromnemi swemi rozmiarami istotnym pod tym względem potrzebom. Ponieważ jednak czynsze lokali w nowych budowlach są wygórowane, m. in. z powodu wysokich kosztów budowy względnie drogiego kredytu a często także z chęci właścicieli tych domów szybkiej amortyzacji włożonego kapitału, **przeważna ilość reflektantów nie ma możności pokrycia tak wysokich opłat czynszowych.** To też wiele lokali nowych stoi pustką.

Poszukiwanie sublokatorów tłumaczyć należy tem, że wiele osób — wobec zmniejszonych dochodów i płac, pragnie tą drogą **wyrównać niedobory budżetów domowych.** W związku z tem zanotować należy — jeszcze przed paru laty niezwykły objaw — **dużej ilości ogłoszeń o wolnych mieszkaniach** zarówno na rogach ulic, jak i w dziennikach, u wejść do bardziej uczęszczanych lokali, na wystawach sklepowych i t. d. Niezwykle licznie pojawiły się w tym roku na Uniw. Jag., na tablicach przy wejściu do gmachu, **ogłoszenia o wolnych mieszkaniach dla akademików.** Kartek ogłaszających wolne pokoje pojedyncze i wspólne, przeważnie z całkowitem utrzymaniem, **wywieszono dwieście kilkadziesiąt.** Jeżeli się uwzględni, że jeszcze parę lat temu uzyskanie mieszkania w Krakowie z rozpoczynającym się rokiem szkolnym napotykało na znaczne trudności — obecna obfitość ofert jest istotnie rekordową. Niemniej jednak, jak się informujemy, ceny tych mieszkań są naogół — w stosunku do zasobności finansowej młodzieży akademickiej i wielu innych kosztów, jakie w związku z nauką młodzież ta musi ponosić — dość wygórowane.

Bajka o niewolnikach, którzy chleba nie jedzą.

Przed paru dniami zamieściliśmy artykuł o prof. Dessauerze — apologecie techniki. Dzisiaj podajemy z książki prof. Fryderyka Dessauera „Filozofja Techniki" ustęp, w którym Dessauer w formie bajki przedstawia powołanie techniki do wyzwolenia ludzi z niewolniczych posług, a powołanie ich do wyższego działania.

„Był razu jednego król, który panował nad dawno zapomnianem królestwem. Bolał on bardzo, że dzieci jego kraju, z wyjątkiem szczupłej garstki, byli wydani na nędzę wszelkiego rodzaju. Król nie mógł się pogodzić z tem, by taki miał być porządek w świecie, że setki tysięcy ludzi musiało prowadzić życie w nędzy,upodleniu, głodzie i braku wszelakim, a mała garstka ludzi żyła w stosunkach wygodnych i używała do syta dóbr świata. Widział król, jak od czasu do czasu klęska głodu całe połacie kraju skazywała na śmierć powolną, jak znowu zaraza niszczyła powiaty, a burze, wylewy, ostre zimy szalały i czyniły szkody ludowi. Serce króla trapiła myśl, że miljony od rana do nocy prowadzą życie wegetujące, a wobec panującej, zasobnej garstki bogaczy, w ciągłej defenzywie się znajdują. Nie podobny był ten król do sąsiednich książąt, w człowieku nie chciał widzieć niewolnika i nie opancerzał się kastowością i wzgardą wobec nędzarzy, ale każdego chciał mieć za równego.

Gdy tak długie lata duch króla mocował się z problemem, zda się nie do rozwiązania, stało się, iż jednej nocy ukazał się królowi posłaniec Boży. „Modlitwy twoje i pragnienia doszły przed Tron Boży i zostały od Pana wysłuchane, ludowi zeszle Pan pomoc, o którą prosisz. Moc przepotężna wstąpi w granice twoich krajów i przejmie troskę o najniższe posługi i potrzeby życia, moc ta będzie podnosiła i poruszała ciężary — ziemię uczyni urodzajniejszą, rękodziełu pracę ułatwi i siły użyczy". Zdumiony król pytał, jakiego rodzaju będzie ta moc potężna i cudowna. I usłyszał odpowiedź posłańca Bożego: „Każdy z mieszkańców kraju będzie rozporządzał siłą wielu niewolników, którzy wszystkie posługi niższe spełniać będą". Wtedy król pełen niepokoju zawołał: „A któż zdoła wyżywić miljony niewolników — ziemia w kraju moim uboga dla ludzi, a cóż dopiero dla nowych przybyszów, kto ich zaspokoi?"

Usłyszał król zagadkową odpowiedź posłańca Bożego: „Nie bój się, królu, niewolnicy, którzy przyjdą do kraju, nie będą ludźmi, nie będą chleba pożywali i nie będą podlegali cierpieniom, a będą przecież nie zastąpionymi pomocnikami".

Bajka opowiedziana zostanie bajką, ale doprowadzimy ją do końca rachunkiem tego rodzaju, jakiego poraz pierwszy dokonał uczony Reuleaux, iż węgiel rocznie spożytkowany równa się 540 miljonom siły człowieczej przy 12-godzinnej nieprzerwanej pracy. Rachunek dzisiejszy dla siły węgla i innego rodzaju energji popędowej wypada wprost nie do uwierzenia: oto technika wytwarzająca energję, stawia do rozporządzenia krajów świata siły równe 2500 miljonom niewolników. Czyli innemi słowy: gdyby naraz stanęły motory w świecie, a mimo to trzebaby fabryki utrzymać w ruchu, koleje, wodociągi, dać oświetlenie i t. d., to więcej niż dwa miljardy ludzi musiałoby bez wytchnienia dzień i noc pracować, obracać koła popędowe, dźwigać i popychać ciężary itd,

Czy miljony w przeszłości nie robiły tego — robotnicy, czeladnicy, niewolnicy, to właśnie robili. Byli motorami ludzkiemi. Obraz ten w ciągu stuleci jakże smutny i bolesny dziś się nam wyda, a tak było w rzeczywistości. Teraz ludzkość jest wyzwolona. Posłaniec Boży — technika, uwolniła ludzi w wielkiej części od niewolniczych posług, niegodnych człowieka, które tak absorbowały siły człowieka niższe, że wyższe, duchowe nie mogły się rozwinąć. Ale posłaniec Boży — technika, nie zadowoliła się tem, by ludzi wyzwolić i powołać do wyższego działania, ale dokonała czegoś o wiele większego, gdy ilość pracy, mającej być wykonaną, pomnożyła się do olbrzymich rozmiarów.

—:o:—

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Giełda: 5% konwersyjna 43¾, 3% budowlana 31.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Waluty: 8,91. 8.93, 8.89.

Dewizy: Londyn 43.39. 43.50, 43.28. N. Jork 8,925, 8,945, 8,905, N. Jork telegr. 8.929. 8.949, 8.909, Paryż 35.01; 35.10; 34.92; Praga 26.45 26.51, 26.39; Szwajcarja 174.12, 174.55, 173.69; Wiedeń 125.53, 125,84, 125.22, Włochy 46.72, 46,84, 46,60.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 114, 115; Bank Zachodni 41.—.

Pożyczki: 3% budowlana 32½, 4% inwestycyjna seryjna 89½, 90. 5% konwersyjna 44½, 45; 5% dolarowa 66; 7% stabilizacyjna 65½, 10% Kolejowa 103.00, 8% L. Z. BGK 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT) Paryż 20.11; Londyn 24.92[3]/40; N. Jork 5.13. Belgja 31.40; Włochy 26.83; Hiszpanja 45[3]/40. Holandja 206.70; Berlin 120.85, Wiedeń 72.10; Sztokholm 137¼, Oslo 137.07; Kopenhaga 137.12; Sofja 3.71¼, Praga 15.19; Warszawa 57.40; Budapeszt 90.02½, Białogród 9.04½. Ateny 6.64½, Konstantynopol 2.43, Bukareszt 3,05½ Helsingfors 12.96½.

Radio.

Piątek, 11. 9.

Kraków (312,8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny, 14.56 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt pt.: „Nowe zasady dzielenia wyrazów, uchwalone przez Polską Akademię Umiejętności", wygł. dr. K. Nitsch, prof. U. J: 16 Kącik krótkofal,; 16,10 Komunikat Zw. Krótkofalowców; 16,15 Płyty gramofonowe; 16.40 Komunikat dla żeglugi; 16.50 Pogadanka literacka, 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Warszawy; 18 Muzyka lekka; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.40 P. Swiderska: „Jak Dante zdobywał szczyt alpejski"; 19.55 Transmisje z Warszawy; 22,30 Program na dzień następny; 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 15.10 Audycja dla dzieci starszych, opowiadanie pt. „Mag i Wieszczka", wygłosi p. Arzt-Jampolska; 16.30 „Samotne dusze", p. W. Zobolewicz (zamiast audycji dla chorych); 17,15 Przegląd gospodarczy w oprac. p. M, Stawińskiego; 19 Rozmaitości.

Warszawa (1411,8). G. Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.15 Płyty gramofonowe; 13.10 Państw. Inst. Met.; 14,50 Komunikat gospodarczy: 15,25 Odczyt z Krakowa: 15.45 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych; 16 Kącik krótkofalowy; 16.10 Walce J. Straussa; 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G,"; 16,45 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim; 17,15 Beethoven: Sonata księżycowa (Friedman, fort.). 17.35 Odczyt; 18 Muzyka lekka w wyk. orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegółowa; 19 Rozmaitości; 19,20 Oberki i kujawiaki w wyk. orkiestry Różewicza; 19.40 Giełda rolnicza; 19.55 Pań. Instytut Meteorologiczny; 20 Pras. Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Koncert symf. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. A, Dołżyckiego i J, Ozimińskiego (skrz.); 22 Fejleton pt. „General Nogi" (w dwudziestą rocznicę śmierci); 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.20 Komunikat; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gospod. Woj, śląskiego; 15.45 „Nie trzeba nienawidzieć", opowiadanie Cioci Heli dla dzieci starszych; 18 Recital śpiewaczy p. A. Kitschmann; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Profesor dr. K. Simm, doc. U, J,- „Świat owadzi w jesieni",

Uwięzienie działacza niemieckiego w Alzacji.

Potajemnie przekraczał granicę.

Paryż, 9 września. W Hagenthal w Alzacji aresztowano wczoraj wieczór profesora historji kościelnej przy uniwersytecie w Muenster, Schmidlina. Rodowity Alzatczyk prof. Schmidlin po wojnie optował na rzecz Niemiec. W wielkim procesie przeciw autonomistom w Kolmarze został zaocznie **skazany na 10 lat ciężkiego więzienia** i 20-letni zakaz pobytu we Francji. Mimo to prof. Schmidlin **przyjeżdżał często potajemnie do Alzacji z wizytą do brata swego mieszkającego w Hagenthal.** Wczoraj wieczór będąc w pewnej restauracji prof. Schmidlin zachowywał się wyzywająco, zwracając na siebie uwagę policji francuskiej. Zapytany o nazwisko podał, że nazywa się Mueller. Policjanci nie dowierzając mu zaprowadzili go na policję, gdzie stwierdzono jego identyczność a w następstwie tego przewieziono go do **więzienia w Kolmarze.**

NIEMCY PROSZĄ O ZWOLNIENIE.

Berlin, 9 września. Niemieckie ministerstwo **spraw zagranicznych poleciło ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu podjęcie kroków w celu zwolnienia z więzienia aresztowanego wczoraj prof. Schmidlina.**

Woldemaras na wygnaniu w Jezioranach.

Uniewinniony przez sąd wojskowy eksdyktator Litwy nie musiał wrócić do Płotel. Pozwolono mu wyjechać do miasteczka Jeziorosów, gdzie jego wuj jest dyrektorem oddziału Banku Litewskiego. Nie jest pod strażą, ale nie wolno mu bez wiedzy władz wydalać się poza granice miasteczka. Proponowano mu wyjazd zagranicę, ale Woldemaras chce pozostać na Litwie.

Podczas pobytu w Płotelach napisał Woldemaras książkę „Problemy północno-wschodnie". Omawia w niej sprawę Wilna i Kłajpedy. Od działalności politycznej zamierza się Woldemaras powstrzymać już na zawsze. Zaprzecza, jakoby mógł kiedykolwiek wejść jeszcze do rządu i zaprzecza pogłoskom o przystąpieniu do litewskiej chadecji, które powstały z tego powodu, że w sporze rządu z Episkopatem Woldemaras przyznawał słuszność temu ostatniemu.

Po wyroku uniewinniającym otrzymał Woldemaras dużo telegramów i listów z gratulacjami. Świadczą one, że ma jeszcze dużo zwolenników a uniewinniający wyrok sądu, który złożony był z kilku oficerów, wskazuje, że i w wojsku ma jeszcze przyjaciół. Tem dziwniejszem wydawać się może, że po wielu latach żywej działalności politycznej były dyktator zupełnie stracił ochotę do polityki.

GORLIWY WRÓG PRZEMYTNIKÓW ALKOHOLU PADŁ OFIARĄ ICH ZEMSTY.

Nowy Jork, 9 września. W parku miejskim w Bonnadsville (stan New Jersey) nieznany sprawcy zastrzelił z ukrycia dyrektora tamtejszej policji. Przypuszczają, że padł on ofiarą zemsty przemytników alkoholu, których tępił z całą bezwzględnością. O gorliwości jego świadczy fakt, że **niedawno wtrącił do więzienia własnego brata za przekroczenie ustawy prohibicyjnej.**

KATASTROFALNE ZAWALENIE SIĘ TRYBUNY.

Madryt, 9 września. W Sotillo de la Adrada podczas walki byków zawaliła się trybuna z 200 osobami. **Jeden z widzów został zabity na miejscu, 30 odniosło rany ciężkie i 60 lżejsze.** Z ciężko rannych 9 walczy ze śmiercią.

O rozbrojeniu, chorobach i zbożu

mówiono na posiedzeniu Ligi Narodów.

Genewa, 9 września. Na przedpołudniowem posiedzeniu Ligi Narodów delegat japoński Yoshizawa omawiając kwestję rozbrojenia oświadczył, że rząd jego uczyni wszystko, aby konferencja rozbrojeniowa uwieńczona została powodzeniem i aby zawarty został układ zapewniający ograniczenie zbrojeń. Konferencji rozbrojeniowej Japonja przedłoży propozycje odpowiadające duchowi statutu Ligi Narodów i jej pozycji na wschodzie Azji. Delegat **indyjski** podziękował Lidze Narodów za jej skuteczną działalność także po drugiej stronie kanału Sueskiego, a specjalnie za akcję w dziedzinie zwalczania **chorób tropikalnych**, a przedewszystkiem malarji. Delegat **kanadyjski** oświadczył, że rozbrojenie i wynikające z tego bezpieczeństwo będzie kamieniem probierczym dla sprawności Ligi Narodów. Kanada, jako **główny eksporter zbożowy**, śledziła z wielkiem zainteresowaniem sprawozdanie komisji europejskiej w sprawie ceł preferencyjnych. Delegat zastrzegł się, że do sprawy tej powróci jeszcze w chwili stosownej, oświadcza jednak już teraz, iż Kanada nie czuje się zobowiązaną **propozycjami zawartemi w sprawozdaniu.**

Jawne zbrojenia małe, ale tajne?

Niemiecki memorjał o rozbrojeniu.

Genewa, 9 września. Niemiecki minister spraw zagranicznych dr. **Curtius** przesłał generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów odpowiedź rządu niemieckiego na notę z dnia 13 czerwca br. w sprawie ogłoszenia stanu uzbrojenia Niemiec. W nocie swej rząd niemiecki wskazuje, że załączone tabele dowodzą, jak małe są zbrojenia niemieckie w stosunku do innych państw, nawet tych, których terytorjum i liczba ludności nie odpowiadają wielkości Rzeszy, a **zbrojenia Niemiec mniejsze są nawet od stanu ustanowionego przez Traktat Wersalski. Mimo to rząd niemiecki nie chce podać wysokości wydatków**, jakie Niemcy wydają na cele zbrojeń, tłumacząc się tem, że odpowiednie prace nie zostały jeszcze ukończone.

Litwinow zerwie rokowania z Francją?

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.) Niemiecka nacjonalistyczna agencja „Tel.-Union" podała w dniu dzisiejszym depeszę z Kowna, otrzymaną jakoby z Moskwy i głoszącą, że komisarz spraw zagranicznych Litwinow miał otrzymać od swych władz polecenie ścisłego trzymania się wskazań, zawartych w komunikacie moskiewskim z dnia 24 sierpnia w sprawie rokowań o pakt nieagresji. Depesza „Tel-Union" twierdzi, że kom. **Litwinow miał zostać upoważnionym do zrezygnowania z dalszych układów o pakt nieagresji z Francją, o ile rząd francuski nadal będzie stawiał junctim pomiędzy paktem francusko-sowieckim a polsko-sowieckim.**

Wiadomość powyższa jest oczywistym nonsensem, albowiem między rokowaniami o pakt nieagresji między Francją a Sowietami oraz sprawą ewentualnego paktu polsko-sowieckiego **żadnego junctim nie było i niema.** Oba rządy polski i francuski prowadzą z Sowietami równocześnie i zgodne negocjacje o dwa punkty paktów o nieagresji, ale wejście w życie ewentualnych obu paktów nie zależy bynajmniej od równoczesnego dojścia do skutku paktu Sowietów z Francją i paktu z Polską.

Mac Donald ma większość 59 głosów.

Londyn, 9 września. Po krótkich obradach Izba lordów odroczyła się do 17 b. m.

Londyn, 9 września. W następstwie długiej debaty Izba Gmin przystąpiła późno w nocy do głosowania nad wnioskiem rządowym w sprawie utworzenia specjalnej komisji, któraby się zajęła opracowaniem środków i sposobów przywrócenia równowagi budżetowej i uzdrowienia stosunków gospodarczych. **Za wnioskiem rządowym padło 309 głosów przeciw 250. Na większość rządową złożyły się głosy konserwatystów, liberałów, 7 ministrów i 5 członków Izby Gmin z obozu socjalistycznego. Trzech socjalistów wstrzymało się od głosowania. Przeciw rządowi głosowali wszyscy inni członkowie Partji Pracy, 3 niezależni i 4 członkowie grupy Mosley'a.**

Londyn, 9 września. W różnych częściach Londynu a specjalnie przed gmachem parlamentu i przed pomnikiem dla poległych żołnierzy doszło wczoraj do demonstracyj bezrobotnych, w toku których dochodziło do częstych starć z policją. **Trzy osoby zostały ranne. Aresztowano kilkanaście osób, w tem 5 za czynne zaatakowanie policji.**

Londyn, 9 września. Dziś przed południem doszło do nowych wykroczeń bezrobotnych. Grupa bezrobotnych, składająca się z kilkuset osób, przybyła pod budynek policji przy Bowstreet, gdzie w areszcie policyjnym znajduje się 16 bezrobotnych, aresztowanych w toku wczorajszych demonstracyj przed gmachem parlamentu. **Gdy demonstranci coraz natarczywiej zbliżali się do budynku policyjnego, wkroczyła policja konna i rozpędziła ich.**

——oOo——

Kredyty niemieckie dla Rosji.

Berlin, (PAT). Według biuletynu handlowego biura Wolffa, rokowania w sprawie finansowania dostaw sowieckich zakończono. Bank Rzeszy zdecydował się udzielić kredytu redyskontowego **w wysokości 150.000.000 marek.** Bank Rzeszy kredyt ten oddaje do rozporządzenia konsorcjum bankowego, do którego należy 17 banków. Z kredytu tego weksle sowieckie będą mogły korzystać do dnia 31 lipca 1933 r.

75 osób poparzonych w płonącym tramwaju.

Windsor (Ontario), 9. 9. (PAT) Przewrócił się tu i zapalił tramwaj, napełniony publicznością, udającą się na spotkanie atletyczne. — Z wielkim trudem udało się straży ogniowej i policji oswobodzić licznych pasażerów, uwięzionych w rozbitych wagonach. **Jest 75 osób rannych, z których kilka ciężko.**

KONGRES KOLEJOWY W SCHEVENINGEN.

Amsterdam, 9 września. W Scheveningen otwarty został międzynarodowy kongres kolejowy pod przewodnictwem dyrektora kolei szwajcarskich Mattera, w którym biorą udział delegaci z Polski, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Danji, Holandji, Niemiec, Włoch, Szwajcarji, Jugosławji, Austrji i Węgier. Zadaniem konferencji będzie usunąć trudności, wynikające z różnego interpretowania międzynarodowych taryf dla przesyłek towarowych.

KATASTROFA LOTNICZA W RUMUNJI.

Bukareszt, 9. 9. (PAT). W Buzeu spadł samolot wojskowy. Porucznik i pilot ponieśli śmierć.

3 OSOBY ZGINĘŁY.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Dziś rano wybuchł pożar na Targówku, przedmieściu Warszawy. Podczas pożaru spłonęło dziecko, ojciec dziecka, chcący je ratować i staruszka.

Pogrzeb arcyks. Leopolda Salvatora.

Wiedeń, 9 września. Przy licznym udziale ludności cywilnej, korpusu dyplomatycznego, osobistości świata dyplomatycznego i wyższych oficerów dawnej monarchji austro-węgierskiej odbył się dziś pogrzeb arcyksięcia Leopolda Salvatora. Po ceremonji kościelnej w katedrze św. Szczepana zwłoki złożono w grobowcu Habsburgów w kościele OO. Kapucynów.

„Wyścigi" starych samochodów.

Londyn, 9 września. W Anglji odbyły się wczoraj „wyścigi" samochodów starego typu. Do zawodów stanęło 40 starych samochodów, z których tylko 27 zdążyło dojechać do mety. Zawody odbywały się na trasie Croydon—Eastbourne, liczącej 90 km. Pierwszą nagrodę zdobył Mercedes z roku 1903, który osiągnął szybkość 57 km. na godzinę. Drugi przybył do mety Fiat z roku 1901, którego szybkość wynosiła 49 km. na godzinę.

NA NIEMIECKIM ŚLĄSKU ZIMNO.

Wrocław, 9 września. Wskutek napływu zimnego powietrza polarnego zaobserwowano ubiegłej nocy na Śląsku niemieckim niezwykły spadek temperatury i to nietylko w górach, lecz także w okolicach niżej położonych. W wielu miejscowościach **wystąpił nad ranem szron** i zmarzł wszystkie delikatniejsze jarzyny i rośliny. W Bad Kudowa spadła temperatura do 1 stopnia **poniżej zera.** We Wrocławiu wskazywał termometr 0 stopni.

ARESZTOWANIE KSIĘGOWEGO KASY CHORYCH W TORUNIU.

Toruń, 9. 9. (PAT). W związku z dochodzeniami, prowadzonemi przez władze śledcze w aferze Kasy Chorych donosi „Dziennik Pomorski", że wczoraj aresztowano głównego księgowego Kasy Chorych m. Torunia.

Znowu konfiskata „Głosu Narodu".

Wczorajszy numer naszego dziennika uległ konfiskacie za dwa ustępy artykułu wstępnego p. t. „Rocznica Brześcia". Konfiskata nastąpiła tuż przed północą. Po konfiskacie ukazało się drugie wydanie z białemi plamami, które jednak większość Czytelników otrzymała z pewnem opóźnieniem.

P. Kosmowska nie jest ułaskawiona.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.). W prasie pojawiła się wiadomość jakoby p. **Irena Kosmowska**, skazana przez sąd lubelski za obrazę rządu, zwróciła się do P. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie i ułaskawienie to otrzymała. **Jak się dowiadujemy ani p. Kosmowska, ani jej obrońca podobnej prośby nie składali, a p. Kosmowskiej nic nie wiadomo o ułaskawieniu.**

Min. Zarzycki ustępuje?

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.) Równocześnie z powrotem ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego do Warszawy rozeszła się wiadomość, jakoby na stanowisku ministra przemysłu i handlu miała niebawem nastąpić zmiana. Mówiono mianowicie, że stanowisko to zaproponowano p. J. Holyńskiemu, posłowi z B. B. i że on odmówił przyjęcia tej teki. **Informacje te nie są bezpodstawne.** Z drugiej strony przypomnieć należy pogłoskę, według której poseł Holyński miałby objąć stanowisko **wiceprezesa Klubu B. B.**

Pracownicy umysłowi u min. Hubickiego.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.). Minister Hubicki przyjął delegację Centralnej Organizacji Zw. Zawodow. Pracowników Umysłowych, która przedstawiła mu memorjał w sprawach, związanych ze zwalczaniem bezrobocia. Memorjał zwraca uwagę na nieprzestrzeganie przez pracodawców postanowień ustawy o ilości godzin pracy, zatrudnianie obcokrajowców i t. d. P. Minister oświadczył, że docenia ujemne skutki nieprzestrzegania ustawy o czasie pracy i zapowiedział, że **w tej sprawie Ministerstwo Pracy przygotuje nową ustawę.**

WICEMINISTER STAMIROWSKI POZOSTAJE.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Agencja „Iskra" zaprzecza wiadomości o tem, jakoby wiceminister Stamirowski miał być przeniesiony na inne stanowisko.

PRZENIESIENIA W STAN SPOCZYNKU W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.) „Monitor Polski" ogłasza, że w stan spoczynku przeniesieni zostali w Ministerstwie spraw wewnętrznych: naczelnik wydziału **Dr K. Windakiewicz**, radca min. **Dr J. Setczyc**, asesor **Janina Preklowa.** Referendarzowi **J. Białostowi** powierzono funkcje kierownika starostwa jaworowskiego.

——:o:——

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Rady Ministrów na którem omawiano m. in. nowy statut Ministerstwa Oświaty i Wyznań Rel. **Istnieje tendencja zjednoczenia Departamentu Kultury i Oświaty z Departamentem Nauki (obejmującym sprawy szkół wyższych) w jeden Departament Nauki i Sztuki.**

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). W **„Robotniku"** pojawiła się wiadomość, że monopol spirytusowy ma być wydzierżawiony za cenę jakiejś pożyczki. Sfery rządowe kategorycznie zaprzeczają tej wiadomości.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.) W stan nieczynny przeniesieni zostali m. i.: radca wojew. **Józef Piotrowski** w Tarnopolu, referendarz **A. Kubisztal** w Stanisławowie, referendarz **W. Krokowski** we Lwowie, naczelnik rachuby **Otto Kochman** w Tarnopolu, **Wład. Nalepa** w Krakowie.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 2 września zniosło ekspozyturę starostwa brzozowskiego w Dynowie od 1 października.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zniosło gminę Słoboda Bukaszowiecka w pow. rohatyńskim i przydzieliło jej terytorjum do Bukaczowiec.

NAPADLI NA POLICJANTA.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Minionej nocy między Siemianowicami a Małą Dąbrówką niewyśledzeni dotąd dwaj opryszkowie napadli na posterunkowego, będącego w obchodzie, wyrwali mu karabin i zbiegli.

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: 10.000 zł. na Nr. 118.859, 91.390, 148.039, 169.497; 5.000 zł. na Nr. 67.192, po 3.000 zł. na Nr. 21.053, 24.114, 43.972, 121.916, 203.264, 203.431; po 2.000 zł. na Nr. 17.286, 22.717, 23.784, 54.601, 92.041, 106.434, 113.134, 133.988, 146.431, 164.616, 165.867, 166.118, 175.358, 177.505, 184.738.

USTAWA O ROZJEMSTWIE.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.). Ministerstwo Pracy przygotowało i przesłało odnośnym ministerstwom do uzgodnienia projekt ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie w zatargach między pracodawcami a pracownikami.

ANTONI MARCZYŃSKI. 100

„Gaz 303“

— Nonsens — myślała głośno; — Jack miał rację, wszystkiemu winne moje nerwy... I ta bezsenność przeklęta, wyczerpująca.

Przemogła w sobie tajemny lęk przed ciemnością i zgasiła lampę. Bardzo przekonywująco wmawiała w siebie, że kilka godzin dorywczego snu nad ranem jest niewystarczającym odpoczynkiem dla ciała, a codopiero dla jej roztrzęsionych nerwów, że koniecznie powinna zasnąć już teraz... niemniej jednak przewracała się nadal z boku na bok i nie zdrzemnęła się nawet...

Wtem... drgnęła. Wydało się jej, że słyszy leciusieńkie pukanie.

— Okiennica! — domyśliła się po chwili.

Tak. Teraz wiedziała, że ktoś puka w drewnianą okiennicę i szurga po niej dłonią, zapewne szukając zasuwy, lub jakiejś szpary, przez którą możnaby wsunąć nóż i podważyć zasuwę, znajdującą się przecież od wewnątrz.

— Chyba przystawił drabinę — przypuszczała, nie zapominając, że jej sypialnia znajduje się na pierwszem piętrze.

— Jack! — przemknęło jej przez myśl.

Zelektryzowana, wyskoczyła z łóżka i, nie zapalając lampy, odemknęła okno, ostrożnie odepchnęła zasuwę, uchyliła leciuteńko okiennicę i odskoczyła przestraszona, w wąską szparę pomiędzy skrzydłami okiennicy wtargnął rozdygotany koniec długiej żerdki. Na jej szczycie był przywiązany sznurkiem maleńki pakuneczek. Odczepiła go coprędzej, potrząsnęła żerdką trzykrotnie na znak, że „kwituje z odbioru przesyłki“, poczem zamknęła i okiennicę i obie kwatery szyb. Zapaliła lampę. Chciwie rzuciła się na przysłany tak niezwykłą drogą pakuneczek. Był to spory arkusz papieru, złożony kilkanaście razy tak, że przed rozwinięciem miał rozmiary małego pudełka od zapałek.

— Ja to pismo skądś znam — zauważyła odrazu, rozczarowana, że tego obszernego listu nie pisała ręka Jacka.

Zaczęła czytać:

„A teraz, skoro już Ci opisałem moje bohaterskie przeżycia, pozwól, że poświęcę słów kilka gospodarzowi, pod którego gościnnym dachem piszę list niniejszy. Jest to sam wielki Halef Omar Bim-basza, rodzoniuteńki siostrzeniec sułtana Abdul Hamida. Po upadku sułtana wycofał się“...

— Co to znaczy? — zdumiała się i przeskoczyła odrazu na drugą stronicę tajemniczego listu, równie niezrozumiałą, jak pierwsza:

„Cudne są te kobiety i cudne ich ramiona, Drogi Balciu. Oto czarnowłosa Ejub, giętka, jak trzcina, oto smagła Chaskoj, ognista córa Sahary i jej mleczna siostra Kassim, obie zakupione dla Bim-baszy w oazie Figita-Nie!“

— Głupi żart, czy też prowokacja? — Daisy była więcej zirytowana, niż przerażona; oczekiwała wiadomości od Jacka, tymczasem „poczta nadpowietrzna“ przyniosła jej ten dziwny elaborat, naszpikowany bzdurstwami. Nie miała cierpliwości czytać wiersze po wierszu i zjechała wzrokiem na zakończenie:

„odrobię... Ściskam Cię serdecznie, Drogi... i całuję z dubeltówki.

Twój Rafał K.“

Daisy zmarszczyła czoło.

— Rafał K.? Cóż to za jeden? — myślała. Przypomniała sobie wkońcu. W czasie podróży przez Morze Czarne powiadomił ją Jack, kim jest naprawdę prezes wydelegowanych dziennikarzy, ów jegomość z piękną, złotawą brodą. Zlękła się wówczas, gdy Jack nie zechce wykonać pogróżki, jaką rzucił niegdyś w „Palm Beach Casino“ pod adresem pana Lapin, ale zacny Jack nie żywił już wrogich zamiarów wobec Rafała. Uważał go nawet za ewentualnego sprzymierzeńca, stwierdziwszy, iż Serafin Bobak, monsieur Lapin, oraz młody detektyw warszawski Rafał Królik, to jeden i ten sam osobnik, wcale sympatyczny, a nawet jako przeciwnik niegroźny, dzięki swej lekkomyślności.

— No, dobrze; lecz w jakim celu przysłano mi ten śmieszny elaborat? — nie mogła zrozumieć. Przyszło jej na myśl, że może niektóre litery są w jakiś niepodpadający sposób naznaczone, aby z nich można było sobie złożyć treść zakonspirowanej wiadomości; tą metodą komunikują się ze sobą ludzie, korzystający z tej samej bibljoteki lub wypożyczalni książek, a lękając się, że ich listy podlegają dyskretnej cenzurze... Obejrzała więc pismo skrupulatnie pod światło, ale nie wpadła na ślad żadnej szyfry. Zato na tle dywaniku dostrzegła maleńki skrawek białego papieru. — To opłatek, nie papier — stwierdziła, ująwszy go w palce. Drgnęła. Na białem tle zauważyła delikatne, szare, smugi gęsto zbitych liter. Nareszcie zrozumiała, że to był właściwy list do niej, a tamto odgrywało rolę tylko opakowania, czy koperty, z której opłatek wysunął się niespostrzeżenie i do tej pory leżał na dywaniku, niezauważony przez nią.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.